# JEŹDZIEC i HODOWCA





LE KSAR (Ksar — Queen Iseult) na rannej robocie.



# JEŹDZIEC i HODOWCA



LE KSAR (Ksar — Queen Iseult) na rannej robocie.

# PROGRAM

# wycieczki Związku Hodowców Koni do Francji

## Termin zgłoszenia do Orbisu w Poznaniu lub w Naczelnej Organizacji Zw. Hod. Koni upływa w siedem dni po ukazaniu się danego ogłoszenia w „Jeźdźcu i Hodowcy"

**1. Czwartek, 19 sierpnia** — godz. 6.45 — Przyjazd do Paryża. Transfer i rozlokowanie w hotelu. Pełne utrzymanie. Dzień wolny. Nocleg.

**2. Piątek, 20 sierpnia** — rano — Małe śniadanie. Odjazd z Paryża autokarem do Chantilly, centrum treningowego koni wyścigowych. Zwiedzanie Senlis (pałac). Compiegne. Obiad w Compiegne. Popołudniu — Zwiedzanie stadniny w Compiegne. Powrót przez Pierrefonds (pałac) do Paryża. Kolacja w hotelu. Nocleg.

**3. Sobota, 21 sierpnia** — rano — Małe śniadanie. Odjazd z Paryża autokarem, zwiedzanie 2 stadnin pełnej krwi w okolicy Wersalu. Obiad. Popołudniu — Verneuil. Zwiedzanie stadniny du Pin Argentan — Falaise — Caen. Kolacja i nocleg

**4. Niedziela, 22 sierpnia** — rano — Małe śniadanie. Zwiedzanie miasta Caen, „miasta sztuki", zwanego „Atenami Normandii". Zabytki: L'Abbaye aux Dames, l'Abbaye aux Hommes, pałac, ulica St. Pierre, liceum Malherbe itd. Zwiedzanie wyższej szkoły jazdy. Obiad. Popołudniu — Odjazd autokarem do Saint Lo. Kolacja, nocleg.

**5. Poniedziałek, 23 sierpnia** — rano — Małe śniadanie. Zwiedzanie stadniny Saint-Lo. Obiad. Popołudniu — Odjazd autokarem do Mont Saint Michel. Kolacja. Nocleg.

**6. Wtorek, 24 sierpnia** — rano — Małe śniadanie. Zwiedzanie Mont Saint Michel, jednego z najciekawszych miast Francji, którego stare domy, opactwo i stare uliczki przenoszą zwiedzających do średniowiecza. Odjazd do Lamballe. Zwiedzanie stadniny Lamballe. Obiad. Popołudniu — Odjazd do Rennes (stary ratusz i pałac sprawiedliwości. Angers (słynny pałac i katedra). Saumur. Kolacja, nocleg.

**7. Środa, 25 sierpnia** — rano — Zwiedzanie Szkoły Kawalerii (słynna „Czarna Kadra"). Obiad. Popołudniu — Odjazd do Poitiers (stare kościoły romańskie). Limoges, znane z artystycznej porcelany. Kolacja. Nocleg.

**8. Czwartek, 26 sierpnia** — rano — Małe śniadanie. Odjazd do Pompadour. Zwiedzanie Stadniny. Obiad. Popołudniu— Odjazd do Uzerches, jednego ze starszych i ciekawszych miast prowincji Limousin. Brive — miasto ogród. Cahors. Kolacja, nocleg.

**9. Piątek, 27 sierpnia** — rano — Małe śniadanie. Zwiedzanie Cahors, jednego z najstarszych miast południa Francii. Odjazd do Montauban. Auch. Obiad. Kolacja, nocleg.

**10. Sobota, 28 sierpnia** — rano — Małe śniadanie. Odjazd do Tarbes, zwiedzanie stadniny, posiadającej najlepsze ogiery rozpłodowe słynnej rasy koni z Tarbes. Obiad. Popołudniu — Zwiedzanie różnych stadnin w okolicy. Przyjazd do Lourdes. Kolacja. Nocleg.

**11. Niedziela, 29 sierpnia** — rano — Małe śniadanie. Obiad. Kolacja. Nocleg. Dzień wolny dla zwiedzania Lourdes, światowej sławy miejsca pielgrzymek. Grota Massabielle, słynna z objawień, Bazylika, Krypta. Kościół de Rosaine. Kalwaria. Dom rodzinny Bernadetty.

**12. Poniedziałek, 30 sierpnia** — rano — Małe śniadanie. Wycieczka do Pau, zwiedzanie stadniny. Obiad. Popołudniu — Zwiedzanie stadnin w okolicy. Powrót do Lourdes. Kolacja. Nocleg.

**13. Wtorek, 31 sierpnia** — rano — Małe śniadanie. Czas wolny, obiad. Popołudniu — Odjazd do Tuluzy, słynnej z pięknych pomników: Notre Dame-du-Tour, le Capitol, Muzeum „des Augustins", pałac XVI wieku. Kolacja. Nocleg.

**14. Środa, 1 września** — rano — Małe śniadanie. Odjazd. Albi, starożytne miasto. Rodez, centrum turystyczne. Espalion, położone w dolinie, otoczonej winnicami — pomniki romańskie i XVI wieku. Obiad. Popołudniu — Odjazd przez Saint-Flour, dawna stolica prowincji Auvergne. Clermont Ferrand. Kolacja. Nocleg.

**15. Czwartek, 2 września** — rano — Małe śniadanie. Zwiedzanie miasta: Katedra, Fontanna d'Amboise, stare domy średniowieczne i t. d. Rion — pomniki średniowiecza. Moulins, Nevers — słynne pomniki. Obiad w Vichy. Po południu — Odjazd przez doliny Loire'y Cosne, Montargis, Fontainebleau (słynny pałac, rezydencja Napoleona). Paryż, kolacja, nocleg.

**16. Piątek, 3 września.** — Paryż. Pełne utrzymanie — dzień wolny, nocleg.

**17. Sobota, 4 września.** — Paryż. Pełne utrzymanie — dzień wolny, nocleg.

**18. Niedziela, 5 września.** — Małe śniadanie. Transfer na dworzec autokarem. Godz. 10.10 Odjazd z Paryża.

Koszt udziału w powyższej podróży wynosi od osoby zł. 980, z czego 100 zł. wpłaca się przy zgłoszeniu udziału w wycieczce i obejmuje:

1) opłaty za paszport, stemple i wizy,
2) przejazd kolejowy kl. II poc. posp. z Poznania do Paryża i spowrotem,
3) przejazd autokarem z Paryża poprzez Francję do Paryża,
4) mieszkanie w komfortowych hotelach poczynając od Paryża i kończąc na Paryżu (pokoje 2-osobowe w Paryżu z łazienką),
5) podatek i napiwki w hotelach,
6) posiłki (3 razy dziennie) bez napojów, poczynając od Paryża i kończąc na Paryżu,
7) wszystkie wycieczki lokalne i zwiedzania, przewidziane w programie,
8) transfery z dworca do hoteli i vice versa z opłatą za bagaż ręczny,
9) opłatę przewodnika wycieczki,
10) karnet podróży na terenie Francji.

UWAGA: Za ulokowanie w pokojach 1-osobowych dopłata wynosi zł 75.— na cała trasę.
W razie wahań kursowych franka fr. zastrzega się modyfikację kosztu udziału.

# Jeździec i Hodowca

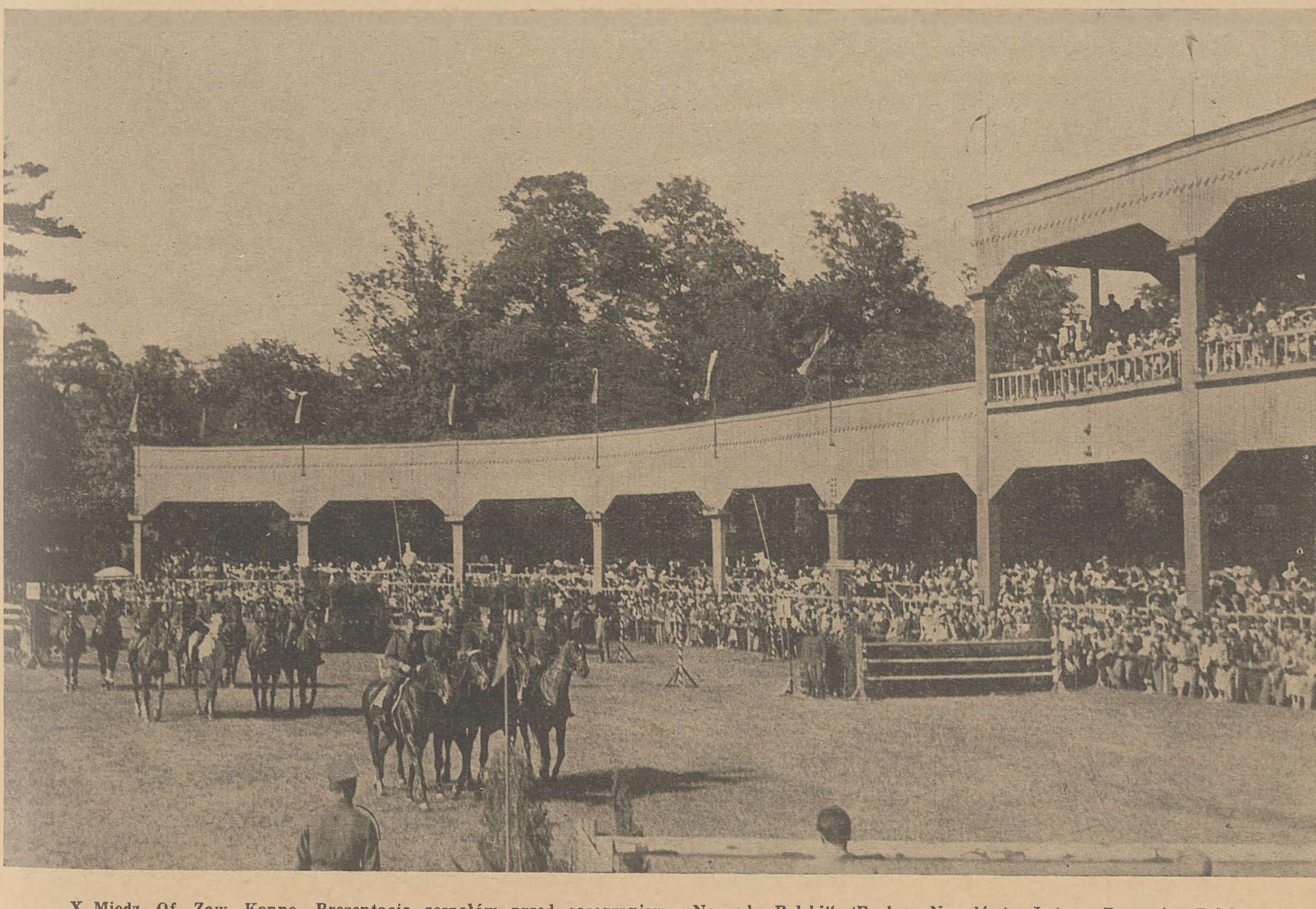
19

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVI. WARSZAWA, 1 LIPCA 1937 R.

TREŚĆ Nr. 19:





X Międz. Of. Zaw. Konne. Prezentacja zespołów przed rozegraniem „Nagrody Polski" (Puchar Narodów): Łotwa, Rumunia, Polska.

ALBIN NIECZUJA-ZIEMECKI maj.

# „Wyścig — szkołą hartu oficera"

Artykuł pod powyższym tytułem bar. Leopolda Kronenberga przeczytałem z prawdziwą przyjemnością, gdyż jest on pod każdym względem odpowiednikiem dla moich własnych spostrzeżeń, które na stanowisku lekarza wet. pułku kawalerii przez długi szereg lat zdołałem poczynić.

Przede wszystkim obserwacje moje w stosunku do tych oficerów, którzy poza służbą uprawiają wyścigi, niezbicie dowiodły, że oficer taki bynajmniej dla służby nie jest stracony. Tylko charakter słaby i umysł zbyt ograniczony nie będzie w stanie pogodzić jednego z drugim. Ale, jeżeliby nawet szala przeważyła na stronę wyścigów z częściowym czy też zupełnym zaniedbaniem służby, to i tak wojsko wielkiej straty nie poniesie, bo straciłoby tylko przeciętną jednostkę o miernej wartości, która napewnoby w swej wojskowej karierze daleko nie zaszła.

Nie twierdzę, że każdy oficer kawalerii obowiązkowo winien uprawiać sport wyścigowy, gdyż są różne zamiłowania; jeden woli sport konkursowy, inny myśliwstwo; ale, jeżeli się znajdują tacy, którzy ponad wyżej wymienione sporty stawiają wyścigi, to dowództwo pułku nie tylko nie powinno ich uważać za straconych dla służby wojskowej, ale jeszcze w miarę możności ułatwiać im ich poczynania, bo sport ten naprawdę daje dużo. Jeżeli myśliwstwo, ma się rozumieć w takim znaczeniu, jak je pojmuje np. Włodzimierz Korsak w swoim „Roku Myśliwego", czyni z młodego oficera uprawiającego traperkę z czasem doskonałego szperacza, znawcę terenu, tropiciela, człowieka umiejącego się ukrywać i podchodzić znienacka, nabycie których to umiejętności może mu w przyszłej wojnie oddać wprost nieocenione usługi, to w równej mierze, chociaż w innym kierunku, sport wyścigowy daje także wielkie korzyści. ,

Nawiązując do słów Szanownego Autora — „Co oficer zyskuje, zajmując się wyścigami"? dodam od siebie, że prócz dokładnego poznania konia i co więcej — jego psychiki i jego indywidualności, nauczy się jeszcze cenić pracę tego czworonożnego przyjaciela kawalerzysty. Oficer taki nie będzie szablonowo trwonił sił fizycznych powierzonych mu w oddziale koni, nie będzie nieoględnie szafował materiałem końskim na ćwiczeniach czy to manężowych, czy też terenowych jak niedoświadczony automobilista, manipulujący sprzęgłem aż do powykruszania się zębów trybowych.

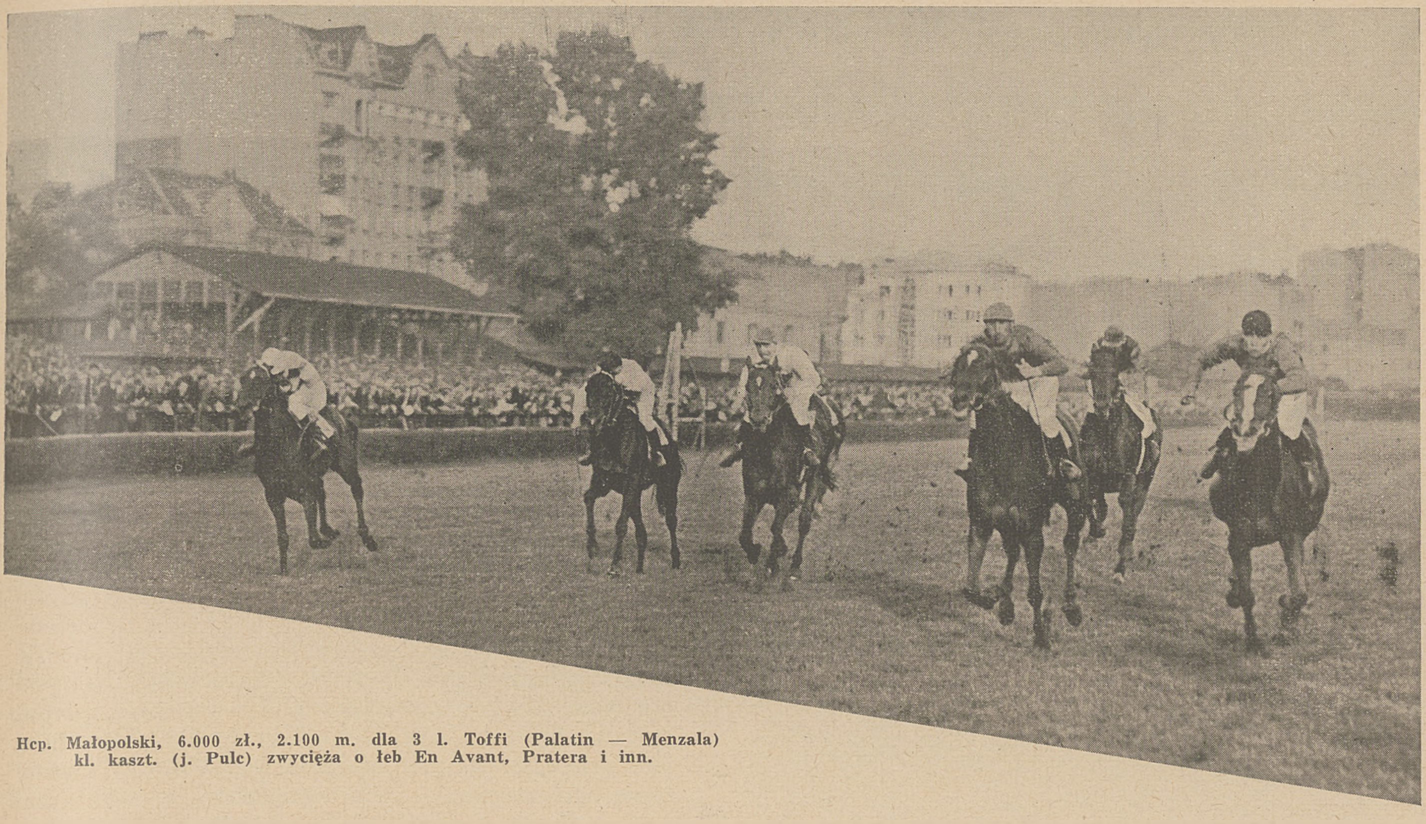
Jako lekarz wet. pułku wiele się napatrzyłem na pracę oficerów kawalerzystów i ich gospodarkę materiałem końskim. Ogólnie twierdzi się, że nie ma reguły bez wyjątku, a jednakże tak nie jest zawsze. Zauważyłem np., że w pułku na liczbę, dajmy na to, 6 dowódców szwadronów 2 zajmuje się konnym sportem: jeden konkursami, drugi wyścigami. Materiał koński w obydwóch tych szwadronach o całe niebo stoi pod każdym względem wyżej od pozostałych 4 szwadronów. O ile w tych 4 szwadronach widzi się i dobre chęci, i dbałość o konie, i troskliwość opiekuna, o tyle wyczuwa się, że opieka ta i umiejętność nigdy nie przekraczają wiedzy i doświadczenia przeciętnego dbałego administratora. Natomiast w obydwóch szwadronach dowódców-sportowców wyczuwa się i nawet widzi coś więcej; tu jest celowość, tu jest zrozumienie rzeczy, tu jest serce, tu wreszcie jest szkoła, której pozostałe 4 szwadrony wcale nie posiadają.

A gdyby teraz ktoś mnie zapytał: „Czy obydwa te szwadrony dowódców-sportowców stoją na równym poziomie, lub może któryś z nich pod tym, czy innym względem się wyróżnia" — odpowiedziałbym bez wahania: „obydwa są doskonałe, jednakże szwadron oficera zajmującego się wyścigami jest lepszy". Twierdzenie to jest śmiałe, ale tak jest w rzeczywistości, gdyż koń konkursowy musi być jaknajlepiej **wytresowany,** nauczony swej specjalności, koń wyścigowy zaś musi być **wytrenowany,** dociągnięty do szczytu swych możliwości ruchowych.

Tam sztuka i tu sztuka. Ale w przygotowaniu skoczka poniekąd sztuka dla sztuki, gdy w doprowadzeniu konia do formy wyścigowej, sztuka związana z życiem, poznaniem organizmu konia, zaprawieniem go do znoszenia dużego wysiłku co później pokrywa się z wymaganiami, jakie mu stawiamy w terenie, a w czasie wojny — w walce.

Konkursy konne — to świat nowy: świat samolotu, piłki nożnej, tennisa, motocykla, automobilizmu i t. p.; wyścigi — to wciąż jeszcze stary świat, świat Dygasińskich, Jeske-Choińskich, Prusów, Kostrzewskich, Pilattich, zdaje się tak już dawny a wciąż tak miły...

Współpraca lekarza wet. pułku kawalerii z tymi dwoma typami oficerów-sportowców jest łatwa i sympatyczna, bo polega na obopólnym zrozumieniu rzeczy. Nie trzeba tu ani tłumaczeń, ani próśb, ani monitów, bo jeden drugiemu stara się iść na rękę i ułatwiać zadanie. W takich szwadronach chorób jest między końmi najmniej, hygiena pracy i pielęgnacja stoi na wysokim poziomie, a jeżeli są czasami straty w materiale końskim, to bardzo nieznaczne, gdyż doświadczone „oko pańskie konia tuczy", jak mówi stare przysłowie.



Hcp. Małopolski, 6.000 zł., 2.100 m. dla 3 l. Toffi (Palatin — Menzala) kl. kaszt. (j. Pulc) zwycięża o łeb En Avant, Pratera i inn.

# Z DEKADY

Czwartek, 17 czerwca. Dzień deszczowy (jakże pożądany dla rolnictwa i hodowli po długotrwałej suszy), pola małe, szereg bardzo wyraźnych faworytów.

W gonitwie III kategorii **Atak** (Villars — Jaga) do wolnie wyprzedził Kasanrudę, a **Lord Ship** (Villars i Bay Leaf) w podobnym stylu pobił Para w gonitwie V-ej kategorii. Za to trzeci pojedynek — Bandita z Narwią (w gonitwie 3.000 zł. na 2100 mtr.) — skończył się w sposób nieoczekiwany. Bandit prowadził wolno; w połowie prostej, kiedy tempo nakoniec było ostre, Narew (żok. Jagodziński) zaatakowała Bandita i zanim żok. Gulyas zdołał się spostrzec — już było po wszystkiem, Narew pobiła Bandita o ¾ dług. w czasie 2 m. 20 s. (7½ — 35½ — 32 — 33½ — 31½). Wyścig był może niezupełnie prawidłowy i zwycięstwo klaczy przypisać trzeba w znacznej mierze zaskoczeniu przeciwnika, ale tem niemniej nie trzeba zapominać, że Narew zawsze miała rzut, a pozatem Bandit to już nie jest ten koń co dawniej — speed'u z wiekiem nie przybywa, a wyścig rozegrano właśnie na speed.

Drugą gonitwę 3.000-ną dla trzylatków — wygrał **Jon** (Villars i Jokohama), zwyciężając o szyję dobrze przez żok. Lipowicza prowadzoną Isoldę, Katona, Larifari i Pierwszego Konsula.

W świetle tego wyniku szanse Jona w Derby (gdzie został na starcie) nie były najlepsze — nie wiele brakowało aby przegrał do Isoldy, klaczy niepozbawionej dużych zdolności, ale chimerycznej, nierównej. — **Dal,** rodzona siostra Narwi, pokonała bardzo pewnie Parnara, Primaverę II, Nomade i Nieporęta w gonitwie II-ej kategorii na 2100 mtr. Ten ostatni prowadzony był na końcu pola — dotąd zawsze prowadził wyścig — i ten eksperyment najzupełniej się nie udał. — Wszystkie 5 wyścigów wyżej omówionych wygrały konie po ogierze Villars.

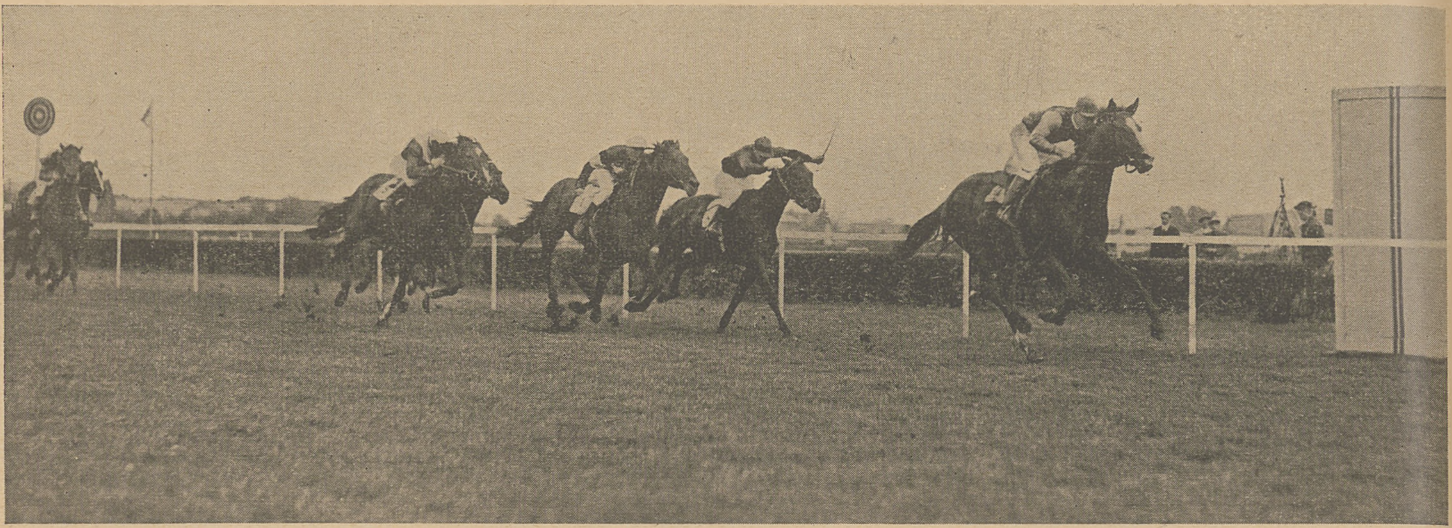
Nagrodę **Sprzedażną** (2.500 zł., 2200 mtr.) wygrala mała, głęboka, sucha i lekka **Canzona** (Büvesz i Con amore — pół siostrze Gentry'ego), która biegała wespół ze swym towarzyszem stajni Ignisem. Wystawiona na sprzedaż w szacunku 1.000 zł. — nie była licytowana, co jest dziwne, nawet jeśli wziąć pod uwagę jej mały wzrost. — Z drugiej strony zauważyć trzeba, że nagroda 2.500 zł. (100%) i ocena 3.000 zł. pozwalała oczekiwać na starcie lepszych koni na sprzedaż, niż Nebraska, Hamlet II, Harrietta.

Sobota, 19 czerwca. Wyścigi bardzo ciekawe, pola duże i dzień niezmiernie ożywiony. W czasie V-ej i VI-ej gonitwy — ulewny deszcz.

Główną gonitwę dnia (5.000 zł., 2400 mtr.) wygrał, prowadząc z miejsca do miejsca, **Gaffeur.** Korzystał on z 4 klg. ulgi wagi w stosunku do pokonanego Jacka II, który przegrał w stosunku 1½ — 2 kg. najwyżej. Blizko trzeci Iris, niosący o 2 kg. mniej od zwycięzcy. Pole zamykał Grand Seigneur — znowu za daleko odciągnięty. Czyż można minąć tak dobre konie przy końcowem tempie 30"? Absurd.

Nagrodę **3.000 zł.** dla 3 i 4 l. klaczy rozegrały 2 trzyletnie i 2 czteroletnie klacze. Wygrała 4 l. **Totótte** (Bafur — May Rose), mająca 3 klg. ulgi wagi i korzystająca z usług żokeja Gill'a, to zdecydowało o zwycięstwie — tylko o szyję za nią kończyła 3 l. Lulu, trochę za szybko prowadzona na początku wyścigu. Dla Karoli Picton tor nie był odpowiedni: gdyby gonitwę rozegrano o 1½ godziny później, po deszczu biegała by ona z pewnością znacznie lepiej. Ostatnia była Oktawa. Czas dobry 1 m. 53 s. (19 — 30½ — 31½ — 32).

Handicap dla 3 latków (2200 zł., 2100 mtr.) przez niewłaściwą taktykę jazdy przegrał żok. Jagodziński na Elfie do klaczy **Kenia** (Batiar — Coturnix). Zamiast czekać spokojnie przynajmniej do stajen, ruszył na koniu półkrwi i z najwyższą wagą, już od 1200 mtr. Na ostatnich 150 metrach Elf był wyczerpany i dał się mi-



Hcp. Wielkopolski, 6.000 zł., 1.600 m., 4 l. i st. Juras (Batiar — Coturnix), 4 l. og. kaszt., hod. i wł. M. Bersona łatwo wygrywa od Kmiotka i Wichra III (łeb w łeb), Loridana i inn.

nąć klaczy. Nicotine trzecia — w tym handicapie biegało tylko 5 koni.

W gonitwie sprinterskiej II-ej kat. dla koni 4 l. i st. na przodzie były 2 córki Forward'a: **Lawina** o łeb, ale dość pewnie, pobiła Raguzę, przebywając 1300 mtr. w 1 m. 19½ s. **Massacre** (Bafur i Run) wyprzedziła Taigę i Pirandello w gonitwie III kat. dla koni 4 l. i st., a w takiej samej gonitwie IV kat. **Murat II** czuł się wybornie na miękkim torze i pokonał trudnego do jazdy, zarzucającego się Ney'a. Żokiej Gill zdobył 3 wyścigi.

W niedzielę, 20 czerwca atrakcję stanowiły dwa handicapy. Do każdego z tych wyścigów osiodłano po 9 koni. **Handicap Wielkopolski** dla 4 l. i st. og. i kl. (6000 zł., 1600 mtr.) wygrał **4 l. Juras** p. M. Bersona pod wagą 60 kg. (+ 2), bijąc pewnie Kmiotka (+ 3) oraz Wichra III (— 3½ kg.) o 1½ dł. Kmiotek ostatni raz biegał zupełnie źle — coprawda na nieodpowiednim dla siebie dystansie. Przy wyjściu na prostą doskonałą pozycję zajmował Nord i przez chwilę wydawało się, że on odniesie zwycięstwo. Natomiast nadspodziewanie źle i zupełnie bezbarwnie przeszła Elba. Według dotychczasowej formy powinna była ona z wagą + 1 kg. odegrać większą, jeśli nie decydującą rolę na finiszu. Za mijającymi celownik łeb w łeb na drugiem miejscu Kmiotkiem i Wichrem III, blizkim czwartym był Loridan (waga norm.), a dalej Nord (— ½), Kryniczanka (— 2½), Elba i Irresistible. Czas 1 m. 39½ s. (6½ — 30 — 31 — 32). Handicap dobry. Można jedynie zauważyć, że walka wrzała tylko o drugie miejsce, gdyż Juras z wagą + 2 kg. nie był zagrożony.

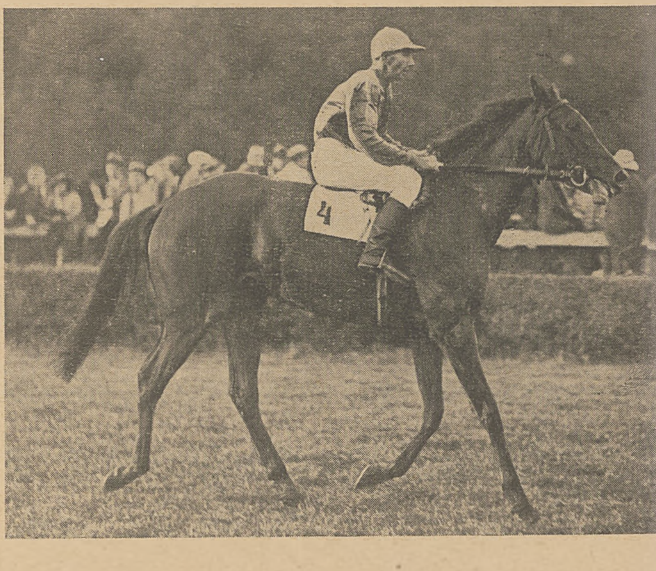
**W Handicapie Małopolskim** (6.000 zł., 2100 mtr.) żaden koń nie przyjął wagi ponad skalę normalną. Gdyby to u nas miało być regułą — trzebaby zwątpić w celowość handicapów. Najwyższą wagę (normalną) niosły Krzemień i En Avant. Zwycięstwo odniosła córka Menzali — **Toffi** (— 6 kg.), bijąc o łeb En Avant, przytem Toffi zarzucała się i gdyby nie to — wygrałaby łatwiej. — Trzecim w odstępie 3 dł. był Prater (— 3 kg.) i tuż blizko Newmarket (— 1 kg.), dalej Cyrkon (— 3½), Krzemień (w. norm.), Ines (— 4), Pegazus, Navy Cut. Czas 2 m. 16½ s. (6½ — 32½ — 33½ — 33½ — 30½).

Aczkolwiek wyrównanie szans wagami daje w handicapie możność wygrania każdemu bez wyjątku koniowi, jednak forma Toffi nie odpowiadała jej ostatniemu wyścigowi w czwartek, 17.VI, kiedy to Toffi przegrała o szyję do Last Night. Czy była tu zła jazda, czy wadliwa instrukcja, nieudolność jeźdźca, czy zła wola może w instrukcji — nie wchodzimy w to, ale faktem jest, że Toffi w tym wyścigu przegrać nie powinna była i że te czy inne okoliczności wpłynęły na to, że koń, który w 4/5 dystansu miał kilogramy w ręku — przegrał.

Bardzo dobry wyścig zrobiła **Money Moon** (Bulger i Virgin Queen po Gay Crusader i Lady's Mantle po Spearmint) bijąc bardzo łatwo Iloczyna i Wilję w nierówno prowadzonym wyścigu I-ej kategorii. Importowana w łonie matki Money Moon odznacza się przede wszystkiem szybkością, a w bieżącym sezonie zdobywa już trzecią gonitwę.

**Mata Hari** (Harlekin i Wehrpflicht), po krótkiej walce, pokonała Sandomierza, który prowadził gonitwę aż do połowy prostej.

Czwartek, 24 maja. Walk-over w gonitwie III-ej kategorii: z 36 koni, jakie mają prawo biegać w tej ka-




Toffi (Palatin — Menzala), 3 l. kl. kaszt. hod. b. p. M. Róga, wł. st. „Michałowo".

tegorii — zapisano kl. Nome. Gonitwa z płotami... dwukonna. Gonitwa dodatkowa z nagrodą 2.400 zł., mająca na celu dać szanse wygrania tym koniom I-szej kategorii, które zawędrowały wysoko i, którym tam trudno jest wygrać — została również sprowadzona do dwukonnego wyścigu. Oddano tylko 5 zapisów, a wycofano 3 konie, które miały nie mniej szans na zwycięstwo niż **Tamano**, który tę gonitwę wygrał. Biegało w 9-ciu gonitwach 30 koni wszystkiego i w tych warunkach wszelkie wysiłki Towarzystwa, mające na celu wypłacenie właściwej sumy nagród — muszą pójść na marne. Okazuje się, że słuszny jest pogląd tych, którzy twierdzą, że gonitw w Warszawie jest bezwzględnie za dużo w stosunku do ilości koni i, że wskutek tego powstaje rozwodnienie programu szkodliwe w rezultacie dla interesów ogółu stajen. A gonitwy dodatkowe, jak okazuje się z drastycznego przykładu, gdzie Isolano, Klejnota Bychawskiego i Oryginała (— 2 kg.) wycofano od... Della i Tamano, — oddziaływują deficytowo na sumę nagród, przeznaczoną w roku do rozegrania.

Najciekawsza gonitwa dnia — to próba dystansowa z nagrodą **5.000 zł.** na 3000 mtr. Prowadził Babinicz, z którym nie liczono się zresztą zupełnie (dla koni tej kategorii przeznaczony był właśnie wyścig dokatkowy I-ej kateg.) i który zgasł momentalnie, gdy tempo z 33" wzrosło do 31". **Habdank** (54 kg.) już przed zakrętem na prostą finiszową wyszedł zdecydowanie na czoło wyścigu, odsadził się o kilka długości i wygrał łatwo. Próby ataku ze strony Bałtyka, niosącego o 3 kg. wagi więcej, nie zrobiły na Habdanku najmniejszego wrażenia. Libretto trzeci w sporym odstępie. Czas 3 m. 14½ s. (67 — 33 — 33 — 31 — 30½) — bardzo dobry. W gonitwie z nagr. 3000 zł. (1600 mtr.) wyrównany został rekord szybkości, ustanowiony przez Ławnika w nagr. im. gen. Sosnkowskiego w r. 1935: **1 m. 38 s.** (6½ — 30 — 30½ — 31). To szalone tempo zaproponował szybki Kid, lecz nie mógł go wytrzymać i na finiszu pobiły go trzylatki **Jon** i Le Picador. Syn Villars'a wygrał pewnie o ¾ dług., a Kid był o ½ dł. trzeci. Krytykowano jazdę ż. Pasternaka, że powinien prowadzić wolniej, aby zachować speed na końcową rozgrywkę; podzielamy tę opinię tylko częściowo, gdyż, pamiętając najlepsze zwycięstwa Kida, twierdzimy, że jeśli nie zapewni on sobie przewagi na początku wyścigu, to na finiszu dość łatwo ulega w walce.

Nagr. IV-ej kateg. dla 3 l. i st. zakończyła się za ciętą walką między prowadzącym Liktorem i atakującym Ney'em. Na finiszu Ney został lekko potrącony przez Blue Boy'a II, któremu trenzla obsunęła się na uszy, wskutek czego Lipowicz stracił częściowo kontrolę nad koniem. Może dzięki temu 5 l. **Ney** nie osiągnął przewagi nad 3 l. og. **Liktor** — wyrok sędziego zapadł „łeb w łeb". Zaznaczymy, że rozstrzygnąć ten wyścig było bardzo trudno, ponieważ konie mijały linię celownika ze łbami na różnych poziomach, chociaż sprzęgnięte ze sobą.

Gonitwę sprzedażną 2000 zł. wygrała łatwo **Florencja II.** Wystawiona na licytację w cenie 1000 zł., za cenę 1500 zł. pozostała przy właścicielu.

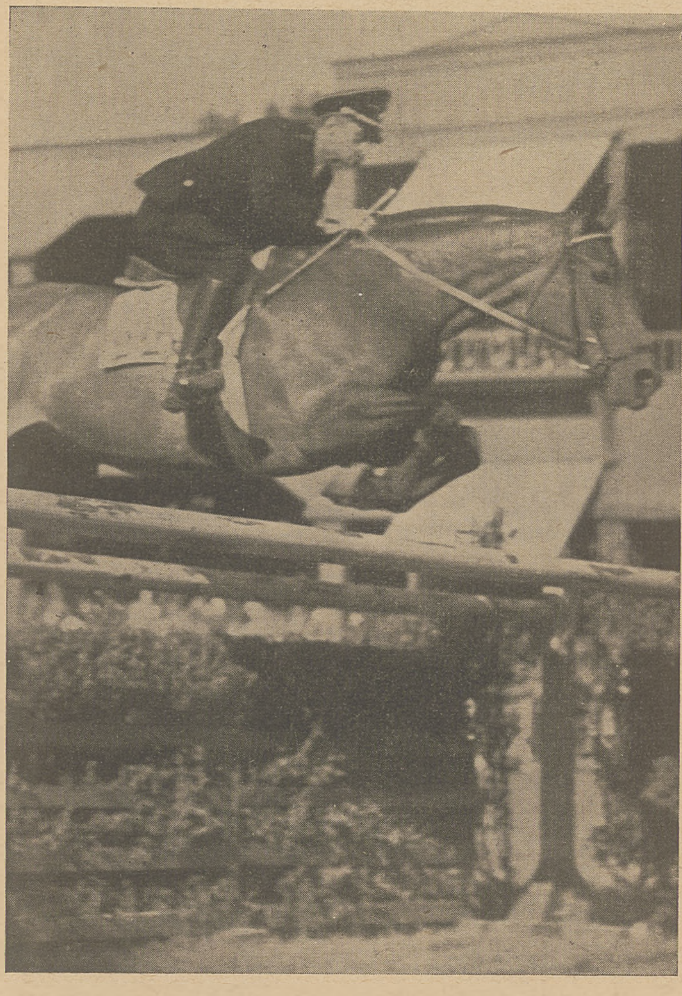
Mała **Kate Ferry** wygrała łatwo gonitwę V-ej kat. **Czersk** pokonał kl. Primavera II, Oktawę i zupełnie źle biegającego Jeszcze raz w gonitwie II-ej kateg. Konie p. Szwarcsztajna z końcem sezonu wyszły wyraźnie z formy.

Leon Kon

# X Międzynarodowe Oficjalne Zawody Konne w Warszawie

(Dokończenie)

W konkursie „Potęgi Skoku" im. Aleksandra hr. Skrzyńskiego podział nagród został załatwiony już po pierwszej rozgrywce.



**Konkurs „POTĘGI SKOKU". Zwyciężczyni kl. „NORDLAND pod p. Günter Temme (Niemcy).**

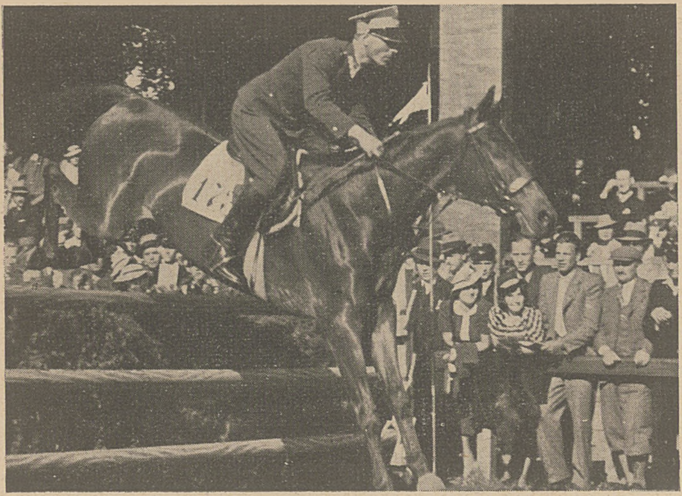
Było to do przewidzenia. Musiał tu wygrać Niemiec, p. Günter Temme na kl. „Nordland", jednej z najlepszych skoczków kontynentu.

Gniada „Nordland", duża, przyciężka klacz, ale o jak lekkim posuwistym galopie, łączy w sobie potęgę skoku, szybkość, łagodny charakter, świetną orientację w każdej sytuacji wraz z ogromną ambicją, rutyną i doskonałym przygotowaniem. Takie konie widuje się bardzo rzadko i nie wielu jest jeźdźców, którzy w swoim życiu będą mieli szczęście takie konie dosiadać.

Z równą łatwością „Nordland" wygrywa i konkurs szybkości im. Fryderyka Jurjewicza.

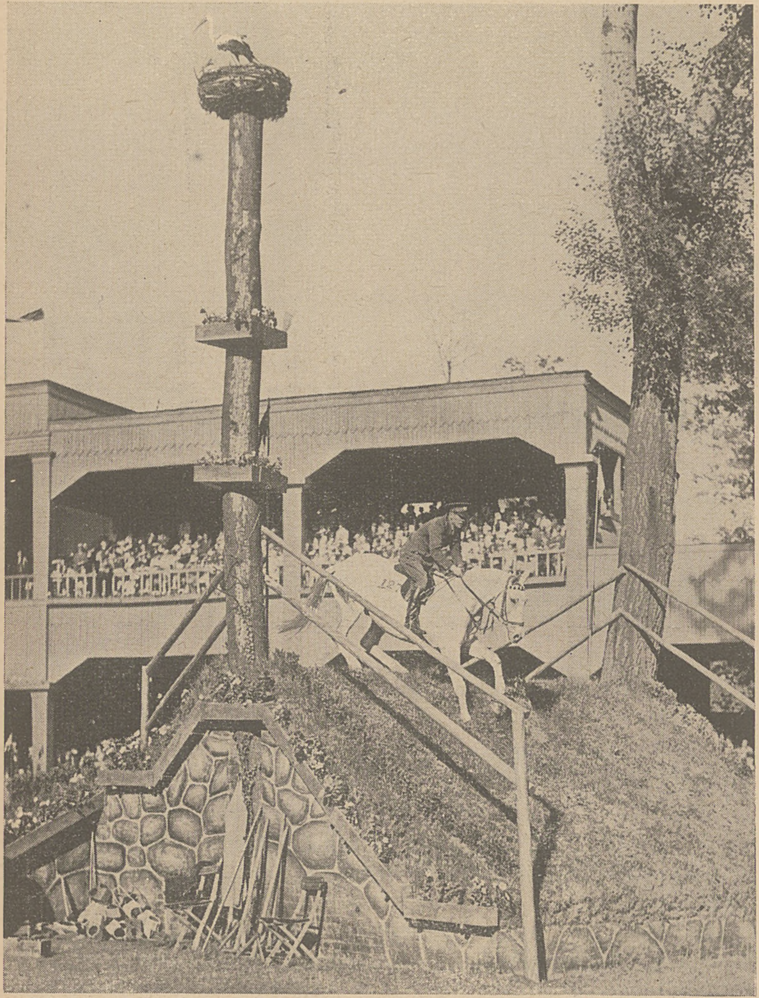
Te dwa jej zwycięstwa, osiągnięte na przestrzeni 3-ch dni, w próbach o biegunowo rozbieżnych warunkach, osiągnięte z nadzwyczajną łatwością świadczą o niepospolitym talencie „Nordland". Warto nadmienić, że w konkursie szybkości czas „Nordland" wynosił 110³/₅ sekundy, a „Żubra II" pod ppor. Wołoszowskim 119 sekund. Jest to duża różnica, jeżeli porównać z następnymi końmi: 120⅗, 121, 121⁴/₅, 123⅕, 123⅗ i t. d.

Drugi więc koń i następne walczyły pomiędzy sobą o ułamki sekund, „Nordland" zaś wyprzedziła najlepszego z nich o 8²/₅ sekundy. Na dystansie około 950 m. stanowi to ogromną różnicę.



Por. A. Rylke na wł. Bimbus.

Konkurs dokładności m. st. Warszawy, wyrównywujący szanse młodszych i starszych koni, przyniósł zwycięstwo mjr. dypl. Lewickiemu na „Dunkanie".



Por. Apostol (Rumunia) na kl. Dracustie pokonuje bankiet w konkursie o „Nagrodę Polski".

Małym niedomaganiem tej próby są stosunkowo łatwe warunki, jak na tor międzynarodowy, powodujące zbyt wielką liczbę koni, zaklasyfikowanych do rozgrywki. Jednak niebezpiecznym byłoby utrudnianie warunków, jeżeli chcemy otwierać drogę i młodszym koniom. Jedna — dwie przeszkody więcej w przebiegu i do rozgrywki stanie mniej koni.

Konkurs „Armii Polskiej", im. Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, był rozegrany w obecności Marszałka Polski, Edwarda Śmigłego - Rydza, który, po zakończeniu konkursu wręczył osobiście na torze wstęgi honorowe zwycięzcom.

Od 1933-go roku nagroda ta omijała jeźdźców polskich, wobec czego obecne zwycięstwo por. Komorowskiego należy powitać z wielką satysfakcją.

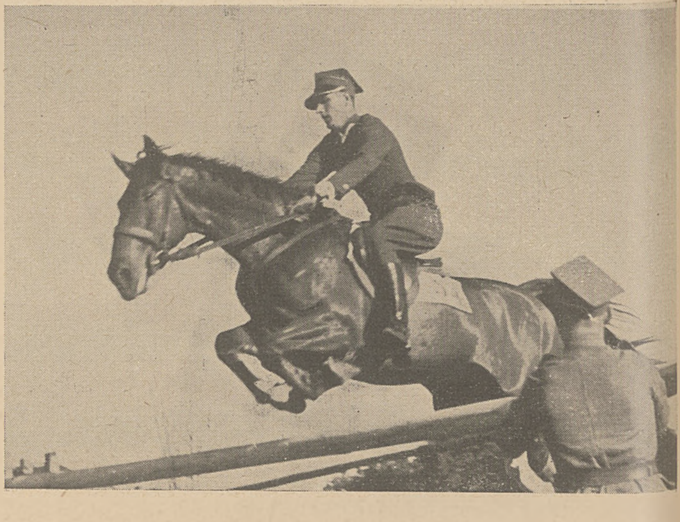


Kap. Rang. indywidualny zwycięsca w Nagrodzie Polski (Puchar Narodów), na Delfisie.
Ze zdobytym pucharem szef zespołu rumuńskiego mjr. Kirculescu.

Konkurs zwykły „Armji Zagranicznych" zdobywa „Nordland". Drugie miejsce zajmuje „Bianka". Obydwa konie pod Niemcem, p. Günter Temme.

Była to jeszcze jedna, piękna karta w statystyce zwycięstw „Nordland". Konkurs ten jest trzeci rok zrzędu wygrywany przez Niemców, a w tym raz przez por. Brandta i raz przez panią I von Oppel.

6-go czerwca w dniu rozgrywki „Nagrody Polski" („Pucharu Narodów"), wbrew warszawskiemu zwyczajowi, przywiązanemu



Ppor. St. Wołoszowski, na wł. Żubr II.

do tego dnia, pogoda dopisała doskonale. Nie zawiodła i publiczność, jak zawsze w tym dniu najbardziej wytworna i elegancka.

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej reprezentował Minister Spraw Wojskowych, gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki. Tradycyjny ceremoniał przybycia i odjazdu Głowy Państwa na tor pozostał bez zmian.

Na starcie stanęły trzy zespoły: Łotwa, Rumunia i Polska.

Przebieg walki toczył się dość równo. Były chwile, kiedy możliwości zwycięstwa zespołów Rumunii i Polski wydawały się zupełnie jednakowe.

Jeźdźcy łotewscy, po stosunkowo małym powodzeniu w pierwszym nawrocie, w drugim jadą doskonale i świetnie kończą przebieg. Gdyby w takiej samej mierze szczęście dopisało im w nawrocie pierwszym — mogliby oni się stać zdobywcami Nagrody Polski na rok bieżący.

W przerwie pomiędzy pierwszym a drugim nawrotem Pucharu Narodów odbyło się uroczyste wręczenie Honorowych Odznak Jeździeckich zdobywcom drugiego zespołowego miejsca (srebrne medale) w Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego XI-ej Olimpiady w Berlinie: rtm. Kuleszy, rtm. Kaweckiemu i rtm. Rojcewiczowi.

Wręczenia odznak dokonał prezes P. Z. J. pułk. dypl. Brochwicz-Lewiński w otoczeniu członków Zarządu P. Z. J.

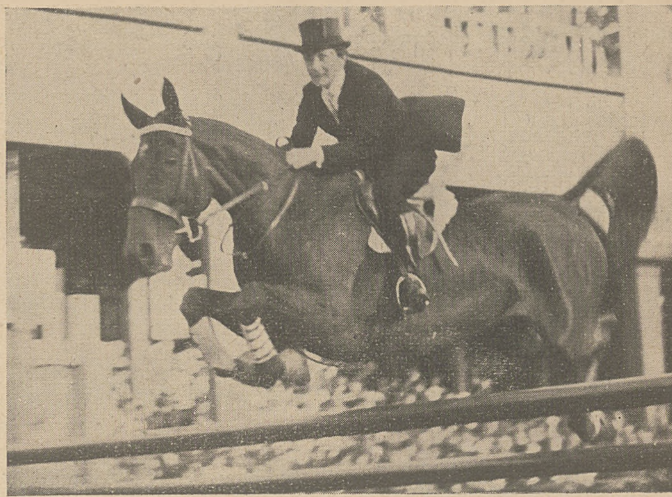
Do chwili obecnej Oznak honorowych P. Z. J. nadał 17.

Wracając do Nagrody Polski musimy zaznaczyć, że w porównaniu z rokiem ubiegłym przebieg wymagał większej ilości skoków i to przez przeszkody przeciętnie wyższe, oraz ustawione w nieco trudniejszych kombinacjach. Łatwym parcours wydawał się na pierwszy rzut oka, bo przeszkody były opracowane tendencyjnie tak, żeby optycznie jakby zachęcały do skoku. Nie zmniejszało to wcale wysiłku i doskonałego przygotowania koni, potrzebnych do przebycia tego przebiegu. Jedynie z całą starannością unikano wszystkiego tego, co może zamaskować przed koniem normalne podejście do przeszkody i wykonanie odskoku, oraz wszystkiego tego, co mogło spowodować błędną ocenę wymiarów przeszkód.

Trudność zaś przebiegu była zupełnie wystarczająca, żeby w ostatecznym wyniku bez rozgrywek i niedomówień wyeliminować zwycięscę zespołowego i indywidualnego.

Odznaki zwycięstwa wręczał na torze osobiście Pan Minister Spraw Wojskowych.

Nagroda Polski po raz pierwszy znalazła się w posiadaniu Rumunów. Indywidualnie zaś Rumuni zajęli tu pierwsze miejsce



P. A. Osserowa na kl. Anitra.

po raz trzeci, w tej liczbie dwa lata zrzędu zwycięscą był kpt. Rang.

W dniu następnym kpt. Rang wygrywa najtrudniejszą próbę sezonu Konkurs Zwycięzców im. Janusza ks. Radziwiłła. Ostatnia ta wygrana bezapelacyjnie robi kpt. Ranga wraz z dosiadanym przez niego „Delfisem" szampionami sezonu łazienkowskiego.

Konkurs „Pożegnalny" Pani Henrykowej Zandbangowej, przyniósł zwycięstwo ppor. Wołoszowskiemu na „Blondynie".

Utrudnienie warunków w konkursach dla pań i jeźdźców cywilnych wcale nie zmniejszyło frekwencji zawodników. Kilka bezbłędnych przebiegów w każdym z tych konkursów, udział jeźdźców cywilnych w konkursach otwartych, nie wyłączając tak poważnego konkursu, jak konkurs „Zwycięzców", są dowodem, że jeździectwo cywilne potrafi rozwinąć się i wzwyż.

Niemiec p. Günter Temme w rozmowie oświadczył, że nie spodziewał się w Warszawie napotkać w jeźdźcach cywilnych tak silnych konkurentów. Zwycięstwa w Niemczech przychodzą mu łatwiej, pomimo, że liczebnie konkurencja jest tam znacznie większa.

Zainteresowanie się prasy zawodami było jeszcze żywsze, niż w roku zeszłym. Należy się jej wdzięczność całego jeździectwa.

# ROZKWIT NIEKTÓRYCH RODZIN ŻEŃSKICH

(Ciąg dalszy)

Przechodzimy obecnie do znakomitej rodziny żeńskiej, którą w najnowszych czasach stworzyła w Italii i w Niemczech **Catnip** (1910 r.), córka Spearminta i zwyciężczyni w 1000 Gwinei klaczy Sibola.

Oto tablica, ilustrująca rodzinę tą:

Catnip
- SP. Nera di Bicci....... P.S. 2 x 1. Om. Nesiotes Prem. Reg. Ellena, Premio Parioli Nogara.
  - Nella da Gubbio — **Nereide**
    - 1933 Laland
  - I.O. Neroccia
    - Pr. del Jockey Club Niccolo Pisano
  - Pr. Reg. Ellena Nanoccia
    - Pr. Parioli Niccolo da Foligno
    - Fr. Am. Pr. d'Italia. GPM.
  - Nuvolona — **Navarro.**



Beate (Baltinglass — Breach of Promise), kl. gn. ur. 1914 r. w Niemczech, wł. st. „Golejewko".

Tak silne nasilenie zdolności wyścigowych w tak krótkim okresie czasu rzadko można spotkać!

Pomimo wielkich triumfów na gruncie Italii najwięcej sławy rodzinie tej przysporzyła Nereide w roku ubiegłym w Niemczech, owa chluba tamtejszej hodowli, która zdobyła tak poważne trofea, jak Kisasszony Rennen, Preis der Diana, Deutsches Derby, das Braune Band von Deutschland, bijąc wybitne konie zagraniczne.

Jeśli przyjmiemy ojcostwo Nereide od Lalanda, to konsolidację rodowodu jej przypisać będziemy musieli zapewne powtórzeniu imion rodzeństwa: Desmond'a i Festa'y dość blisko, gdyż w III i IV pokoleniu.

Nas do pewnego stopnia interesują również sukcesy tej rodziny, albowiem krew matki Catnip Siboli płynie w żyłach Baltinglassa, ten zaś znanym jest w naszej hodowli, jako ojciec Beate, matki Jawora II.

Ze względu na sukcesy w roku zeszłym syna Massine'a Mieuxcé, który zdobył Prix Lupin, Prix Hocquart, francuskie Derby i Grand Prix de Paris, nie możemy pominąć tutaj milczeniem dwóch odgałęzień klaczy **Jeu d'Esprit.**

Pierwsze z nich reprezentowane było przez klacz Sainte Fiole (dość bliską kuzynkę matki Jasiołdy Simplicité):

Sainte Fiole
- **Odol**
- Jonicole
  - L'Olivéte **Mieuxcé**
    - 1933 Massine
  - Ft.
  - Jocrisse
    - 1931 Comedy King.

Zaś odgałęzienie drugie:

Ramondie 1920
- S.
- Rovigo
- Raeburn.
  - Cd. FD.
- **Chateau Bouscaut**
  - d'E. 2. S.
- **Rodosto**
  - 1930 Epinard.

Chateaut Bouscaut, jak wiemy, był wysokiej klasy racerem, lecz okrył Francję sławą Rodosto, zdobywając angielskie 2000 Gwinei. Podobnie i w roku ubiegłym wielki rozgłos zyskały triumfy Mieuxcé we Francji. Widzimy więc, iż krew Jeu d'Esprit gra dużą rolę w naszych czasach, tymbardziej, iż potomkiem jej jest Flying Fox i Widfowler, często spotykane w dzisiejszych rodowodach.

W Polsce krew Jeu d'Esprit reprezentowała ongiś fenomenalna Arconia i ojciec Chambery'ego Sąsiad, w czasach nowszych zaś: San Thiago, klacze: Alderney oraz kozienickie Simplicité i Malaita.

Dalszy przykład bujnego rozrostu rodziny żeńskiej dostarczy nam progenitura importowanej do Węgier klaczy **Tetragynia**, córki Simon Square'a, a wnuczki Polymelusa.

W nowej swojej ojczyźnie, klacz ta dała kolejno: doskonałą córkę Abborts Trace'a Thank you, triumfatorkę w wielu gonitwach, dalej zaś: po Pazmanie Trampa (Austria Preis), po Weissdornie Try Well (Węg. Leger, Madjar Derby, Milennium dij, Nemzeti dij) wreszcie ostatnio dobrego zeszłorocznego dwulatka Turandota (po Ricsay), zwycięzcę w Graf Julius Karolyi Memorial.

I w czasie, gdy na Węgrzech rodzina ta tak bujnego dostąpiła rozkwitu — krewniacy jej odznaczyli się i w Anglii i we Francji; między innymi wywodzi się stąd ur. w roku 1932 Lorenzo de Medici, syn Vatout, zdobywca Grand Prix du Printemps. Jest to wnuk klaczy **Hackler's Pride,** która swego czasu dwukrotnie zdobyła Cambridgeshire i jest prawnuczką klaczy Ormola (ur. 1876 r.), od której wyżej cytowana Tetragynia się również wywodzi.

Możemy również przytoczyć przykład, obchodzący bliżej polskich czytelników, albowiem w czasie, gdy **Elaunay** pozostaje perłą naszego Stud Book'u, dając kolejno Essora, Finesse, Grand Seigneura i Hazarda, których wyczyny wszyscy w świeżej mamy pamięci — w Austrii potomek Ossiana (po Felsie) First Star wygrywa w roku 1931 austriackie Derby. Matka jego jest blisko skuzynowana z naszą Elaunay, jak to wykazuje poniższa tabelka:

Rose Bernd 1902
- Rose d'Amour — Elaunay
- Anna Sacher
  - MO
  - Sachertorte
  - OeD
  - First Star

Nie możemy pominąć tutaj milczeniem odgałęzienia fam 8-g, idącego przez córkę St. Simona Santa Brigida'ę, odgałęzienia, które w przeciągu lat trzech wydało dwie zwyciężczynie 1000 Gwinei w Anglii, nie licząc wielu innych crack'ów. Jest to rodzina nas interesująca z tego również względu, iż posiadamy w kraju reproduktora do niej należącego, a mianowicie Mourada.

Oto schemat tej rodziny żeńskiej:

Santa Brigida
- Bridge of Canny.
- Bridge of Earn.
- Bridge of Sighs — Piave — **Mourad.**
  - 1.
- Bird of Ayr — Garpal — **Brown Betty.**
  - 1930 Friar Marcus.
  - 1.
- Santa Cruz — Drift — Tide Way.
  - 1933 Fairway.

Blisko skuzynowanym z rodziną tą jest zwycięsca w St. Leger 1930 roku Singapore oraz zwycięzca w Middle Park Plate Portlaw.

Co się tyczy progenitury klaczy Santa Brigida — to widzimy, iż odgrywa ona w dzisiejszej hodowli niemałą rolę, albowiem również i reproduktory do niej należące: Bridge of Canny i Bridge of Earn spotykamy dość często w dzisiejszych rodowodach.

Dość blisko rodziny tej stojący jest nasz reproduktor Colombo, prawnuk klaczy **Rosebud** (1879 r.), która ufundowała dość żywotną rodzinę w naszych czasach, wielki rozkwit osiągając głównie w Niemczech.

Rosebud
- Perfect Dream
- — Perfect Love
  - **Pergolese**
    - Persephone — **Periander.**
      - 1933 Oleander.
  - Perilla
    - Perikles Hn.
    - Pella — Pelopea — **Pelopidas.**
      - 1931 Landgraf.
- Barbette — Personalty — Poinsettia — **Colombo*).**

---

*) fot. Colombo, p. „J. i H." Nr. 6, 1937 r., str. tytułowa.

# WYŚCIGI ZAGRANICĄ

**Wielkie gonitwy poprzedzające Derby. — Kariera Clairvoyant. — Francuskie „gwineje" i słówko o Corset. Rezultat Derby niemal identyczny jak w Produce. — Mousson nieobecny. — Kwestia najlepszego ogiera trzyletniego dalej otwarta. — Drap d'Or dobry na milę. — En Fraude i Sylvanire na czele klaczy w Pr. de Diane. — Wiadomości różne. — Fantastic niedość dobry na Gold Cup. — Nie tak się kształtuje karierę wielkich klaczy! — Dwa dwulatki. — Grand Prix w Auteuil.**

Zakończyłem ostatnie sprawozdanie wiadomością o zwycięstwie og. **Clairvoyant** w Pr. Hocquart. Następnie biegał on w **Prix Matchem** (100.000 fr., 2300 mtr.) i wygrał ten wyścig nie tylko od og. Atys, ale i dobrego Galloway'a — zupełnie łatwo. Wyścig ten pokazał już z pewnością, że Clairvoyant to koń bardzo dobry.

Dzień francuskich „gwinei" nie spełnił oczekiwań w nim pokładanych. W **Poule d' Essai des Poulains"** — z nagrodami w sumie ok. 2500 funtów, wystąpiły tylko 4 ogiery. Obecność Le Ksar'a wystraszyła konkurentów. Ale, jak to często bywa w takich sytuacjach, bać się trzeba było zupełnie kogo innego. Le Ksar nie czuł się dobrze na ciężkim torze, próbując dochodzić prowadzącego Drap d'Or — zmienił kilkakrotnie nogę i zajął drugie miejsce za **Drap d'Or.** Potwierdziła się tutaj znana trenerom francuskim prawda, że synowie Ksar'a prawie nigdy nie pokazują w dwóch kolejnych wyścigach tejsamej formy. Drap d'Or (Blenheim i Midnight Folly po Black Jester) wygrał więc już trzeci wyścig w bieżącym sezonie.

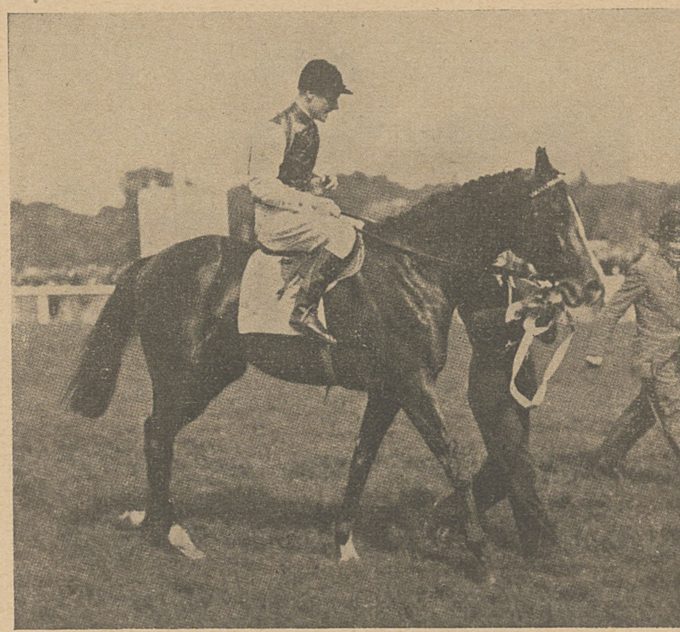
Taksamo i w odpowiednim wyścigu dla klaczy — **Poule d'Essai des Pouliches** — faworytka En Fraude doznała zupełnej porażki. Jej wyścig był zbyt lichy, aby mógł być odzwierciadleniem jej prawdziwej formy. Stajnia nie akceptowała tej porażki, przypisując ją jakiejś czasowej niedyspozycji. Wygrała **Colette Baudoche,** bijąc o 2½ dł. debiutantkę Barberybush oraz Solace. Zwycięska trzylatka w bieżącym sezonie była raz druga za Allalah i nie odegrała żadnej roli w 1000 Gwinei w Newmarket. Od tej pory posunęła się w kondycji i wygrała, choć według jesiennej formy nie bardzo miała prawo pobić Solace, Barberybush, nie mówiąc już o En Fraude. Zauważyć trzeba, że trener Juan Torterolo dość często biega końmi, wykazującemi zmienną formę. Colette Baudoche jest córką Biribi i angielskiej klaczy Corset, której historia jest zajmująca. Corset została kupiona ze sprzedażnego wyścigu w Anglii za 600 funtów i przywieziona do Francji z celem zdobycia znowu sprzedażnego wyścigu.

Przy końcu roku została wybrakowana ze stajni wyścigowej coś za 50 funtów. Zbadana została przez komisję, złożoną z czterech lekarzy weterynarii, którzy orzekli, że klacz nie nadaje się na matkę, bowiem nigdy nie będzie źrebna. Do jakiego stopnia ta diagnoza była mylna okazało się po paru latach, kiedy córka Corset, słynna klacz Commanderie, zdobyła Grand Prix de Paris i Prix de Diane, a obecnie Colette Baudoche—francuskie 1000 Gw.

Czwarty z wielkich Produce'ów francuskich — **Prix Noailles** (przeszło 70.000 fr. z przepadkami, 2400 mtr.) przeznaczony jest dla trzylatków **po ogierach zagranicznych.** Zwyciężył **Actor,** syn włoskiego Ortello, z kl. Actrice, bijąc og. Mistigri (Zionist), Chesham (Pharos), Fitz (Comedy King) i in. Actor wygrał ostatni swój wyścig (15.000 fr., 2600 mtr.) w Longchamp, a pozatem był 2 razy z miejscem i raz czwarty w dużym wyścigu Pr. Daru, który wygrał Victrix.

Actor był eksploatowany bardzo oględnie, lecz ostatnim swym zwycięstwem zakwalifikował się jako trzylatek już znacznie lepszy ponad poziom przeciętny, przytem z dalszymi możliwościami rozwojowymi.

**Prix La Rochette** (75000 fr., 2200 mtr.) — to wyścig przeznaczony dla trzylatków, będących własnością hodowców od urodzenia. Faworytem był tu niepobity w r.b. Victrix, ale tylko dzięki sile, nieustępliwości i woli żokeja Bridgland'a — utrzymał on



Clairvoyant (Mon Talisman — Cestona), derbista francuski 1937 r.

po ciężkiej walce przewagę szyji nad Vanor'em (Vatout) i Saint Preux. **Victrix (Kantar)** stanął tu na granicy swych możliwości i czuło się wyraźnie, że spotkanie z trochę lepszymi przeciwnikami musi mu przynieść porażkę.

Największa z nagród przychówku **Prix Lupin** (nom. 100 000 fr. + stawki i przepadki) stała się terenem rozgrywki pomiędzy dwoma dotąd niepobitymi końmi Clairvoyant (raz został na starcie) oraz Drap d'Or. Tylko 2 konie ośmieliły się wystąpić do walki przeciwko głównym pretendentom: dopiero co wspomniany Actor oraz towarzysz stajni i leader Clairvoyant'a — Faithful. Z początku prowadził Faithful, później Drap d'Or — koń duży i ciężki, lecz potrafił się utrzymać na tej pozycji najwyżej 1600 mtr., poczem na czoło wyszedł Clairvoyant, wygrywając bardzo pewnie o 3 dług. od Actor'a, który pozbawił Drap d'Or drugiego miejsca, bijąc go o długość. Zwycięski Clairvoyant przebył 2100 mt. w dobrym czasie 2 min. 11.4 s. i na podstawie tego zwycięstwa stał się pierwszym faworytem na Derby francuskie. Gonitwę tę **(Prix du Jockey Club, 300.000 fr., 2400 mt.)** rozegrano w Chantilly w dniu 13 czerwca, a więc jednocześnie z Derby polskiem. Stwierdzamy zabawne podobieństwo w rozgrywkach gonitw klasycznych we Francji i Polsce. Gdy w Polsce trzy pierwsze konie z Produce'u obsadziło trzy pierwsze miejsca w Derby, to we Francji **pierwszy i drugi koń z ostatniego wielkiego Produce'u** (Pr. Lupin) **zajęły pierwsze i drugie miejsce w Derby.** A więc łatwe zwycięstwo odniósł **Clairvoyant,** wyprzedzając zwycięzcę z Pr. La Rochette (i drugiego z Pr. Lupin) — ogiera Actor o 1½ dług. Trzeci był Galloway, (trzeci w Pr. Matchem za Clairvoyant i Atys, pobił Mousson'a w Pr. Biennal). Czwarty był Zurs (drugi za Clairvoyant w Pr. Hocquart). Vanor, który miał kilka dobrych wyścigów i 27.V wygrał Prix Reiset (50000 fr., 3000 mt.) — był przedostatni, a Victrix (dotąd niepobity) — dwunasty i ostatni. Czas 2 m. 36.2 sek.

Zarówno ojciec Clairvoyant, jak i jego matka pochodzą od koni, które wybitnie odznaczyły się w Anglii: Mon Talisman jest synem Craig an Eran'a (2000 gw.), a Cestona jest córką derbisty angielskiego Durbar'a (z pochodzenia koń francusko-amerykański). W czwartem pokoleniu zauważymy nazwiska aż trzech derbistów angielskich: Sunstar, Lemberg i St. Amant.

Zwycięski Clairvoyant należy do p. Martinez de Hoz'a, który zdobywa ten wielki wyścig po raz trzeci: w r. 1925 wygrał Belfonds, a w 1927 — Mon Talisman, ojciec tegorocznego derbisty. Derbista swego chowu po ojcu derbiście własnym — to wielka radość dla hodowcy. Champion — żokey Semblat oprócz

**CLAIRVOYANT, og. c. gn. ur. 1934.**

<table>
<tr><td colspan="16">Cestona</td><td colspan="16">Mon Talisman F.D.</td></tr>
<tr><td colspan="8">Cestus</td><td colspan="8">Durbar D.</td><td colspan="8">Ruthene</td><td colspan="8">Craig an Eran</td></tr>
<tr><td colspan="4">Abbots Anne</td><td colspan="4">D Saint Amant</td><td colspan="4">Armenia</td><td colspan="4">Rabelais</td><td colspan="4">Karenza</td><td colspan="4">D Lemberg</td><td colspan="4">Maid of the Mist</td><td colspan="4">D Sunstar</td></tr>
<tr><td colspan="2">Sister Lumley</td><td colspan="2">Rightaway</td><td colspan="2">Lady Loverule</td><td colspan="2">St. Frusquin</td><td colspan="2">Urania</td><td colspan="2">Meddler</td><td colspan="2">Satirical</td><td colspan="2">Saint Simon</td><td colspan="2">Cassinia</td><td colspan="2">Will. the Third</td><td colspan="2">Galicia</td><td colspan="2">Cyllene</td><td colspan="2">Sceptre</td><td colspan="2">Cyllene</td><td colspan="2">Doris</td><td colspan="2">Sundridge</td></tr>
<tr><td>Lady Lumley</td><td>St. Honorat</td><td>Vanish</td><td>Wisdom</td><td>Nellie</td><td>Muncaster</td><td>Isabel</td><td>Saint Simon</td><td>Wanda</td><td>Hanover</td><td>Busibody</td><td>Saint Gatien</td><td>Chaff</td><td>Satiety</td><td>St. Angela</td><td>Galopin</td><td>Scene</td><td>Carbine</td><td>Gravity</td><td>Saint Simon</td><td>Isoletta</td><td>Galopin</td><td>Arcadia</td><td>Bona Vista</td><td>Ornament</td><td>Persimmon</td><td>Arcadia</td><td>Bona Vista</td><td>Lauretta</td><td>Loved One</td><td>Sierra</td><td>Amphion</td></tr>
</table>

3 Derby na koniach p. Martinez'a wygrał jeszcze czwarte — na Pearlweed w r. 1935.

Trener Frank Carter siodłał w Clairvoyant piątego derbistę. Że wygrał najlepszy koń w polu — to fakt. Ale czy najlepszy trzylatek — to jeszcze niewiadomo, gdyż nie było takich koni jak Mousson, Gonfalonier, Sylvanire etc. — tak, że tegoroczne Derby nie są wyrokiem i orzeczeniem ostatecznem. Sądząc ze słabego czasu, można by dość sceptycznie ustosunkować się do wartości trzylatków, ale możliwe, że i w Grand Prix nie znajdzie się nikt, ktoby pobił derbistę. — Co do mnie, zawsze z niedowierzaniem odnoszę się do potomstwa Mon Talisman'a: gdyby nie nieboszczyk Taylor, mistrz od kucia koni i pielęgnacji kopyt, Mon Talisman nie byłby derbistą. — Z uczestników Derby oprócz Vanor'a, zwycięscy w Pr. Reiset, dobrze biegał przed wielką rozgrywka og. **Rao Sahib** (Rustom Pasha) wygrał on **Pr. Miss Gladiator** (40000 fr., 2200 mtr.) o szyję od Athalaric'a. W Derby Athalaric był siódmy, a Rao Sahib — ósmy.

**Mousson** ma bardzo mało zapisów do dużych wyścigów, to też nie wiadomo jeszcze, gdzie rozegra się walka pomiędzy nim a zwycięzcą Derby. Po jednem zwycięstwie i jednej porażce (p. J. H. Nr. 15, str. 284) **Mousson** biegał w mieszanej gonitwie **Grand Prix du Printemps** (150.000 fr., 2400 mtr.), gdzie pokonał o 3 dł. 5 letniego Organeau, 3 l. Le Calme, 4 l. Petit Jean (wygrał niedawno dwa dobre wyścigi), 3 l. Le Professeur i inne.

Mousson nie czekał długo na następny tryumf: w dystansowej próbie dla trzylatków **Pr. Franc Tireur** (50.000 fr., 3000 mtr.) wyprzedził bez trudu swego towarzysza stajni Gonfalonier, który byłby też najzupełniej wystarczył, aby pobić Alfredo (piąty w Derby), **Gonfalonier** (Cadum) musiał się jednak dobrze wyciągnąć, aby pobić ogiera Sandon (Nino) w wartościowej próbie dla trzylatków **Prix de la Force** (40.000 fr., 2.150 mtr.).

**Drap d'Or,** który przegrał swój jedyny wyścig Pr. Lupin, ominął Derby i wyszedł do startu w **Pr. Pourtales** (50.000 fr., 1.600 mtr.), gdzie spotkał się ze zwyciężczynią Poule d'Essai — Colette Baudoche. Ogier okazał się dużo lepszym od klaczy, wyprzedzając ją łatwo o 2 długości. Drap d'Or jest bardzo dobrym koniem, ale duże zdolności jego nie siągną, zdaje się, poza 1600 — 1800 mtr., jak to zresztą najczęściej bywa u koni dużych i ciężkich. W **La Coupe** (50.000 fr., 3000 mtr.) biegały konie dobrej drugiej klasy, czy też „dół" pierwszej. **Cormery** (Biribi — Cassandre po Sans Souci II) pokonał og. Athalaric (siódmy w Derby), kl. Crete oraz Osman Bey'a, który już miał kilka dobrych wyścigów za sobą. Z wyścigów trzyletnich ogierów należy jeszcze wspomnieć o **Pr. Le Sancy** (50.000 fr., 2600 mtr.): pierwszym był **Nemo** (Montmartin — Navelles po Sans le Sou), zwyciężając łatwo Formora. Ten ostatni zaś zdobył już w r. b. dwa dobre wyścigi i jako syn Ksar'a trzyma dystans.

Królową klaczy została **En Fraude,** a to na mocy zwycięstwa w Oaks'ie cz. **Prix de Diane** (200.000 fr., 2100 mtr.). Pobiła ona o łeb Sylvanire (p. J. i H. Nr. 15, str. 285) i można już prawie napewno powiedzieć, że te dwie klacze trzyletnie mają najwięcej klasy i górują nad rówieśniczkami. Tonnelle była trzecią a Colette Baudoche — czwartą: wobec dłuższego dystansu zna-

**EN FRAUDE (1934).**

<table>
<tr><td colspan="4">Aude (1927)</td><td colspan="4">Pharos (1920)</td></tr>
<tr><td colspan="2">Quoi (1920)</td><td colspan="2">Clarissimus 1913)</td><td colspan="2">Scapa Flow (1914)</td><td colspan="2">Phalaris (1913)</td></tr>
<tr><td>Quarantaine</td><td>Chut</td><td>Quintessence</td><td>Radium</td><td>Anchora</td><td>Chaucer</td><td>Bromus</td><td>Polymelus</td></tr>
<tr><td>Sea Sick po Elf<br>Queenie po War Dance</td><td>Ajax po Flying Fox<br>Roquette po Chaleureux</td><td>St. Frusquin po St. Simon<br>Margarine po Petrarch</td><td>Bend' Or po Doncaster<br>Taia po Donovan</td><td>Love Wisely po Wisdom<br>Eryholme po Hazelhatch</td><td>St. Simon po Galopin<br>Canterbury Pilgrim po Tristan</td><td>Sainfoin po Springfield<br>Cheery po St. Simon</td><td>Cyllene po Bona Vista<br>Maid Marian po Hampton</td></tr>
</table>

lazła się ona w trudniejszej sytuacji niż w Poule d'Essai — jest to typowa „majlerka", dobra na milę ang. Barberybush była szósta, Solace siódma — biegało 15 klaczy, wśród których niestety, nie widzieliśmy bohaterki roku ubiegłego Tizona'y, nie widzieliśmy May Wong, Ethiopie. Zwycięska En Fraude ma więcej szybkości, natomiast Sylvanire na dystansie o 400 — 500 mtr. dłuższym byłaby lepszym stayer'em i ciekawe będzie, jak zachowa się ona, gdy zmierzy swe siły z ogierami. W Oaks'ie podążała tuż za prowadzącą La Favorite, jak koń klasy i przyjęła tempo bez trudu.

En Fraude należy do stajni Granand, (do spółki z lordem Derby), hodowli własnej, trenowana jest przez R. Carver'a, a dosiadał jej ż. Duforez. Babka En Fraude — kl. Quoi wygrała tę samą wielką nagrodę, Pr. de Diane, w r. 1923, a Quarantaine była półsiostrą kl. Quenouille, która zdobyła Pr. de Diane w r. 1919. Jest to więc cenna linia żeńska, z której pochodzą klacze drobne naogół, ale suche, szlachetne, wartościowe jako matki przeważnie dobrze karmiące. Taką jest Aude, taką jest En Fraude i taką była Quoi.

**
*

Agencja brytyjska (BBA) kupiła i wysyła do Indii ogiera 3 l. Solmint (Son of Mint i Her Grace po Harpocrate). Koń ten pokazał formę nie do pogardzenia i zanim odejdzie na wschód do stajni Maharadży Kaszmiru, sprobuje szczęścia w Grand Prix de Paris. BBA kupiła także we Francji Chenonceaux, pół-brata Brantome'a (a nawet ¾ brata, gdyż jest on po Blenheim i Vitamine). W r. b. nie pokazał on nic. — Bardzo dobrze zapowiada się potomstwo reproduktora Artist Proof, syna Gainsborough: dwulatki po tym koniu wygrały już w Anglii kilka gonitw.

Lista zwycięstw żokejów wygląda w tej chwili jak następuje: Dupuit 40, Brethes 28, Semblat 23, Bridgland 21, Duforez 20. Padła cenna klacz Birmania, która dużo wygrała i jeszcze mogła wygrać, a poza tym reprezentowała pyszny materiał do stada.

**
*

Czteroletni Fantastic (p. Nr. 15, str. 285), kandydat francuski na Ascot Gold Cup, dostał ostatni publiczny galop w **Prix de Dangu** (40.000 fr., 4000 mtr.). Nie mógł on dać 3½ kg. wagi rówolatkowi **Vatellor** i po zażartej, ciężkiej i długiej walce uległ mu o łeb. Fantastic, jak widzimy, jest lepszy od Vatellor'a, ale stajnia nie była zadowolona z tego wyścigu i uważała, że jeśli crack francuski nie może łatwo pobić Vatellor'a z 3½ kg. nadwagi — to nie ma czego szukać w Ascot, gdzie walczyć będzie elita angielskich koni. Czas gonitwy był zresztą nieświetny. Trzecie miejsce zajęła kl. Cousine, szósty był Le Duc. Vatellor jest synem niedawno padłego Vatout z kl. Lady Elinor po Teddy i Madame Royale. W r. z. należał do elity trzylatków, w r. b. biegał nieszczęśliwie: był trzykrotnie **drugim**, doznając porażki za każdym razem od innego konia — Trevisani, Le Duc i Fantastic — od tego ostatniego w Pr. Cadran, gdzie oba szły pod równą wagą i Vatellor przegrał o 1½ dług. To też należała mu się rekompensata. Rozgrywany na dystansie 5000 metrów **Prix Rainbow** (50.000 fr.) przypadł w udziale 4 l. ogierowi **Trevisani**, który jest synem stayera, znanego Cadum i wyraźnie poszedł w ślady ojca. W czasie 6 m. 4.3 sek. pobił on 8 let. wałacha Evohe II, 4 l. og. Samovar i 4 l. Le Vizir — po tym koniu można się było spodziewać lepszego wyścigu.

Do czego prowadzi tłuczenie klasowych klaczy do 5-go roku życia (co w Polsce, np. jest niemożliwe), zobaczyliśmy z przykrością w Maisons Laffitte. Obchodzono tam stulecie istnienia wyścigów w gonitwie jubileuszowej **La Coupe du Cinquantenaire** (100.000 fr., 2000 mtr. po linii prostej). Jest to wogóle jeden z najcięższych wyścigów, jakie sobie można wyobrazić. Gonitwa sprowadziła się do pojedynku między słynną 5 l. Corrida (59 kg.) a 4 l. og. Sanguinetto (62 kg.). Klacz poszła naprzód, lecz padła ofiarą (jak już nie jeden dobry koń) długiej linii prostej i po bohaterskiej obronie musiała oddać zwycięstwo silniejszemu, choć napewno nie klasowszemu **Sanguinetto** (Rialto — Seraphite).

Tak oto dzięki zachłanności i wadliwemu managment popsuto świetną karierę wyścigową Corrida'y, która kartę swego performance ma poplamioną kilkoma porażkami w r. b. Fatalny jej wyścig w Coronation Cup w Epsom był już nie pierwszym sygnałem, że co za dużo, to nie zdrowo. Zapewne, Corrida jesienią pewnie jeszcze wygra coś dobrego, ale mimo to odczuwa się przykrość na myśl o tem, że o tej porze mogłaby ona nosić już jakiegoś (powiedzmy) Fairway'a.

**
*

Dwa dwulatki, o których z pewnością usłyszymy coś więcej, wygrały swoje gonitwy debiutując. Jeden — to **Parvati**, brat Chenonceaux, a w ¾ brat Brantome'a, po Blenheim i Vitamine po Clarissimus (Prix de la Reine Blanche w Chantilly). Drugi — to **Pylos** po Chateau Bouscaut i Padova po Flechois i Poet's Star po Chaucer. (Prix de Pontarme w Chantilly).

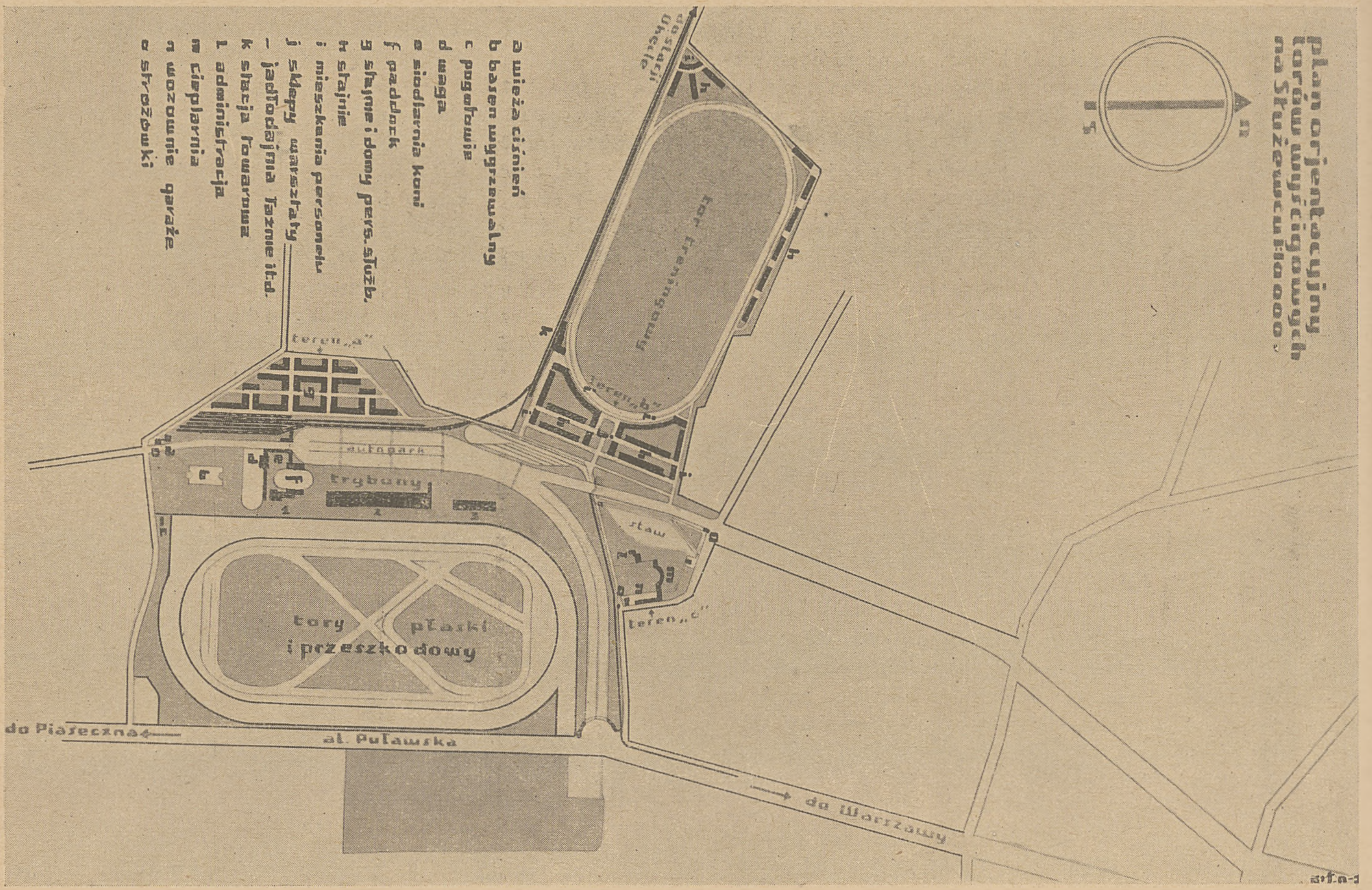
**
*

**Grand Steeple chase de Paris** (600.000 fr., 6500 mtr.) wygrała, nie po raz pierwszy, stajnia A. Veil - Picard'a. Biegało 15 koni, z których 4 upadły. Zwyciężył 5-cio letni wałach **Ingré** po Helion i Diplomée po Durbar i Landelles po Sly Fox, bijąc o ½ dł. 5 l. og. Lenringes po Kircubbin i Lodz po Gorgos. Trzecią była Siklos — jedyna klacz w polu. Towarzysz stajni zwycięskiego Ingré — Vendaval kończył daleko. Czas 8 m. 12 sek. Nagroda została przyznana zwycięzcy dopiero po proteście.

**Sans le Sou.**

# *Od Administracji*

## *Prosimy o odnowienie prenumeraty za kwartał III-ci.*




# Tor na Służewcu

Nie byłoby celowem opisywać szczegółowo jak tor na Służewcu będzie wyglądał. Załączony plan daje o tym pojęcie ściślejsze, niż najdrobiazgowszy nawet opis. Widać zeń, że oprócz właściwych torów, płaskiego, przeszkodowego (w 8-kę), i roboczego, duża przestrzeń została przeznaczoną na instalacje akcesoryjne, bądź takie, które mają stanowić upiększenie miejscowości. Od głównej bramy wjazdowej, aleja, prowadząca do trybun zwraca uwagę swoją szerokością. Zakańcza ją park dla automobili, który będzie mógł ich pomieścić około 2.000.

Teren, leżący po prawej stronie tej aleji, ogród ze stawami i obie skarpy nad doliną, po obu brzegach małej strugi zostały zniwelowane w ten sposób, że tworzą serię tarasów, z których roztacza się widok na tory lub na okolicę.

W stronie północno-zachodniej, poza doliną, znajduje się plac i szereg budynków, tworzące coś w rodzaju rynku tej kolonii, tor bowiem wyścigowy, położony o 7 klm. od miasta musi tworzyć osiedle, liczące około tysiąca mieszkańców, personelu zajętego przy stajniach i należącego do administracji. Stajnie są rozlokowane w rozmaitych punktach. Stacja kolei szerokotorowej będzie się znajdowała wewnątrz otoczonego betonowym parkanem terenu i będzie obsługiwała wyłącznie tor. Dojazdu do niej od zewnątrz nie będzie. Wyliczenie pomieszczeń zamieszczone przy planie dowodzi, że wszystkie instalacje, potrzebne dla wygody mieszkańców są przewidziane.

Co do strony technicznej, tor nie będzie ustępował najlepiej urządzonym w Europie. Całe pole jest drenowane i zniwelowane niemal matematycznie, gazon na bieżniach przepiękny. Dla doprowadzenia koni od stajen do paddocku, zarówno jak dla przejścia publiczności od stacji kolei dojazdowej do trybun, będą przekopane tunele, pod parkiem automobilowym.

Jak wielkie roboty są już wykonane i ile pozostaje jeszcze do zrobienia, aby tor doprowadzić do stanu, nie pozostawiającego nic do życzenia, o tym dają pojęcie następujące cyfry.

Od daty rozpoczęcia robót do roku bieżącego wykopano w różnych miejscach i przewieziono na inne około 400.000 m³ ziemi. W roku bieżącym 85.000 m³, a pozostaje jeszcze takaż robota na 75.000 m³.

Pierwszorzędnej wagi była kwestia zaopatrzenia w wodę budowanej instalacji. Wykopano dwie studnie artezyjskie, głębokie po 248 m. Mogą one dostarczyć 50 m³ wody na godzinę. Woda ta jest czysta, ale żelazista; musi być przefiltrowaną i poddaną działaniu powietrza. Wybudowano wieżę ciśnień, mającą dwa zbiorniki o pojemności łącznej 250 m³, przed nią basen i nad basenem olbrzymią czaszę żelbetonową w stylu greckim. Razem tworzą one motyw dekoracyjny, upiększający krajobraz.

Woda z tych studzień będzie przeznaczona wyłącznie dla użytku ludzi i do pojenia koni. Dla polewania torów i ogrodu ma dostarczyć wody trzecia studnia, mniej głęboka, obecnie jeszcze nie gotowa.

Pozostają jeszcze do wzniesienia trybuny, stajnie i domy mieszkalne; poważna część robót, wymagająca wkładu wielu milionów. Towrzystwo Z. do H. K. w P. ma zamiar na razie wybudować tylko jedną czwartą część trybun II klasy i połowę trybun III klasy. Tak samo, nie wszystkie domy i nie wszystkie stajnie będą wznoszone od razu. Plany są gotowe, fundusze zapewnione w części, więc budowa może być prowadzona szybko, w wielu miejscach jednocześnie.

Termin przenosin wyścigów pozostaje w zależności od szybkości otrzymania potrzebnych na wykończenie budowy funduszów oraz od tego, ile będą potrzebowały czasu władze miejskie i ministerstwo komunikacji na przeprowadzenie połączeń tramwaju i odnogi kolei z torem.

**Fr. K.**

# O płodności naszych reproduktorów

Przy doborze reproduktora do klaczy, a tym bardziej dla całego stada, hodowca **praktyczny** mniejszą przywiązuje wagę do rodowodu, eksterieru i klasy wyścigowej ogiera, a przede wszystkim bierze pod uwagę jakość dotychczasowego potomstwa oraz wykazaną płodność.

Niestety ten ostatni czynnik nie jest u nas dostatecznie doceniony, jeżeli sądzić mamy, z braku periodycznie ogłaszanych oficjalnych danych, o płodności reprodukorów. Wiadomości o niepłodności względnie małej płodności niektórych reproduktorów jak Vadi Halfa, Schalk, Torelore i in., które rozpowszechniły się drogą prywatnych plotek, były, jak wszystkie inne dane, uzyskane w ten sposób, niedokładne i spóźnione, ze szkodą niektórych hodowców.

Informacje o płodności poszczególnych reproduktorów powinny być znane hodowcom możliwie jak najwcześniej, ponieważ starania o przydział i tranzakcje prywatne rozpoczynają się już w lecie. Świeżo wyszedł z druku IV-ty dodatek do tomu III-go P. K. S., który w dziale „klacze stadne i ich źrebięta" zawiera pośrednio dane o płodności reproduktorów zupełnie dokładne, jeżeli nie brać pod uwagę poprawki z powodu ewentualnych kilku klaczy niezgłoszonych.

W poniższym zestawieniu uwzględniliśmy reproduktory, które w roku 1935 pokryły przynajmniej 10 klaczy pełnej krwi ang., przytaczając je w porządku miejsc, jakie zajęły na liście wygranych w roku zeszłym, z debiutantami na końcu.

| L. p. | Nazwa reproduktora i rok urodzenia | Ilość klaczy pokrytych 1935 r. | Ilość klaczy jałowych | Poroniły | Źrebięta martwe lub padły | Źrebięta żywe | % płodności w r. 1936 | % płodności w r. 1935 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Bafur (1921) | 40 | 10 | 2 | 2 | 26 | 75% | 71,4% |
| 2 | Villars (1919) | 39 | 8 | 3 | 1 | 27 | 77% | 71,4% |
| ·3 | Rheinwein (1926) | 28 | 10 | 2 | 3 | 13 | 64,3% | 66.6% |
| 4 | Illuminator (1922) | 15 | 3 | 1 | 1 | 10 | 80% | 100% |
| 5 | Mah Jong (1924) | 26 | 8 | 1 | 3 | 14 | 69,2% | 54.5% |
| 6 | Harlekin (1914) | 28 | 6 | 7 | 2 | 13 | 78,6% | 76,9% |
| 7 | Büvesz (1924) | 15 | 9 | — | 1 | 5 | 40% | 60% |
| 8 | Forward (1922) | 21 | 7 | — | 2 | 12 | 66,6% | 84% |
| 9 | Parachute (1916) | 14 | 4 | — | — | 10 | 71,4% | 84.2% |
| 10 | King's Idler (1916) | 12 | 4 | — | 1 | 7 | 66.6% | 55,5% |
| 11 | Palü (1923) | 20 | 6 | 1 | — | 13 | 60% | 71.4% |
| 12 | L'Arétin (1924) | 11 | 4 | — | 2 | 5 | 63,6% | 60% |
| 13 | Wily Attorney | 13 | 4 | 2 | 1 | 6 | 69,2% | — |
| 14 | Chevrefeuille (1925) | 12 | 6 | — | 1 | 5 | 50% | 75% |
| 15 | Sunderland (1931) | 10 | — | — | 1 | 9 | 100% | — |
| 16 | Highborn II (1923) | 18 | 2 | 1 | 3 | 12 | 88,8% | — |
| 17 | Krater (1929) | 16 | 6 | 1 | 2 | 7 | 62 5% | — |
| 18 | Arnold (1930) | 10 | 4 | — | 3 | 3 | 60% | — |
| 19 | Hel (1929) | 12 | 5 | — | 2 | 5 | 58,3% | — |
| 20 | Flüchtling (1918) | 13 | 6 | — | 2 | 5 | 53,8% | 40% |

Przede wszystkim musimy ustalić pewne normy klasyfikacyjne płodności reproduktorów. Na ogół przyjmuje się za dostateczną powyżej 60%, za dobrą powyżej 70% i za b. dobrą powyżej 80%.

Według przeciętnych danych o płodności przytoczonych 20 reproduktorów za ostatnie 2 lata, dadzą się one uszeregować następująco:

**Płodność b. dobra:** Illuminator, Sunderland, Highborn II.

**Płodność dobra:** Bafur*), Villars, Harlekin, Forward, Parachute.

**Płodność dostateczna:** Rheinwein, Mah Jong, King's Idler, Palü, L'Arétin, Wily Attorney, Krater, Arnold.

**Płodność średnia:** Büvesz, Chèvrefeuille, Hel, Flüchtling **).

Niewysoki procent płodności debiutujących po uciążliwej karierze wyścigowej Kratera, Arnolda i Hela jest zjawiskiem znanym powszechnie i napewno w przyszłości zmieni on się na lepsze.

Wiek reproduktorów mało wpływa na ich płodność: Harlekin i Parachute lepiej zapładniają od znacznie młodszych Büvesza czy Chèvrefeuille. Bob. ur. w r. 1911 dał w r. 1935 11 źrebiąt przy 12 klaczach (t. j. 91,6%), zaś w r. z. 5 źrebiąt od 7 klaczy.

Trudno sobie wytłumaczyć, dlaczego reproduktory zagraniczne (zwłaszcza imp. z Anglii) górują płodnością nad krajowymi, nawet niedebiutantami.

O reproduktorach, które pokryły mniej niż 10 klaczy trudno wyrokować stanowczo, do jakiej kategorii je zaliczyć, gdyż rezultat jest często przypadkowy — wspomnę więc tylko o kilku bardziej interesujących.

**Torelore** nie dał ani jednego źrebaka w roku 1935 i 1936 (pokrył 3 klacze pełnej krwi i wszystkie jałowiły). Mało płodny jest również **Luvaneran,** po którym w roku 1935 jałowiło 6 klaczy na 14, zaś w 1936 pozostały jałowe 3 klacze na 6 pokrytych. Katastrofalny spadek płodności wykazał w r. 1936 **Guardi** — na 9 klaczy pokrytych 7 pozostało jałowych. Słabo wypadł debiut **Staffelstaba,** po którym jałowiło 5 klaczy na 9, natomiast **Abgott** dał 7 źrebiąt (2 padły) po tej samej liczbie klaczy.

Zgodnie z tym, cośmy powiedzieli wyżej o ogierach debiutujących po ciężkiej karierze wyścigowej, znacznie się poprawiła płodność **Casanovy.**

W roku 1935 dla debiutu otrzymał 13 klaczy, z czego 5 jałowiło, co odpowiada 61.5%, zaś w r. z. jałowiła tylko 1 klacz na 9 (88,8%).

Wyróżniająco płodny okazał się **Colombo,** który zarówno w roku 1935 jak i 1936 wykazał 100% przy małej coprawda liczbie

---

*) % płodności Bafura w r. 1937 wyniósł 80.

**) Dla ścisłości zaznaczamy, że płodność Flüchtling'a w r. 1937, **przy 24 klaczach pokrytych, wynosi 100%, i że jest on typowym ogierem, który ciężko się aklimatyzował.**

pokrytych klaczy; do kategorii „dobrej" zaliczyć można Camors'a i Rapace.

Artykuł powyższy, jako pionierski, nie rości sobie wielkich pretensji. Autorowi chodziło o ujęcie w cyfry rzeczy, o których dotąd szeptano sobie tylko na ucho, co jest objawem w uporządkowanej hodowli niepożądanym.

Przy bliższym przyjrzeniu się przytoczonym danym przychodzą naturalnie i inne refleksje. Duży wpływ na obniżenie procentu płodności ma odsetek stanowionych w danym roku klaczy starych, notorycznie jałowych, pierwiastek.

Niektóre stada (nomina sunt odiosa) wykazują stale słabą płodność, bez względu na to, jakich reproduktorów używają, w innych natomiast mamy zjawisko przeciwne.

Reputacja ogiera zależy więc również od stada, w którym stanowił i to też muszą wziąć pod uwagę pp. hodowcy!

**H. A.**

# KRONIKA

## KRAJOWA

26 czerwca po ciężkiej chorobie zmarł ks. Adam Ludwik Czartoryski, ordynat na Gołuchowie i Sieniewie, zamiłowany hodowca, właściciel słynnego st. „Krasne".

W jednym z najbliższych numerów poświęcimy Zmarłemu wspomnienia pośmiertne.

Aniela z Stępkowskich Stanisławowa Ostoja Ostaszewska, ur. w 1883 r. w Samnikach, po długich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami zmarła w Klimkówce 16 czerwca r. b.

Cześć Jej pamięci!

## HODOWLA

### KOMUNIKAT

### ZWIĄZKU HOD. KONI PRZY W. I. R.

Walne Zebranie Członków Związku Hod. Koni przy W. I. R. odbyło się dn. 29.V.1937 r. w nowym lokalu Związku przy ul. Al. Ujazdowskie 19 m. 4.

Zebranie otworzył prezes inż. J. Grabowski, który przez aklamację został powołany na przewodniczącego Zebrania.

Sprawozdanie z całokształtu działalności Związku za rok 1936, odczytał Kierownik Związku p. Tadeusz Brochocki, który też przedstawił plan prac Związku na okres roku 1937. Nakreślony plan prac został przez zebranych zaaprobowany.

Następnie na wniosek Komisji Rewizyjnej, która protokólarnie stwierdziła prawidłowość i celowość wykonania budżetu za rok 1936, udzielono za ten okres absolutorium Zarządowi. Przedstawiony preliminarz budżetowy na rok 1937/38 został uchwalony.

W dalszym ciągu Zebrania zostały uchwalone następujące wnioski:

1) celem rozpowszechnienia jedynego czasopisma końskiego, jakim jest „Jeździec i Hodowca", postanowiono zobowiązać wszystkich członków Związku, posiadających od 3-ch klaczy hodowlanych, do prenumeraty „Jeźdźca i Hodowcy". W związku z tą uchwałą postanowiono wszystkie publikacje Związku umieszczać wyłącznie w „Jeźdźcu i Hodowcy" z równoczesnym zaprzestaniem zawiadamiania poszczególnych hodowców.

2) Postanowiono zwrócić się z prośbą do Ministerstwa Roln. i R. R. o włączenie powiatów: Rawa, Grójec i Skierniewice do rejonu P. S. O. w Łącku.

3) uchwalono obarczyć wszystkich członków Związku solidarną odpowiedzialnością, wynikającą z tytułu poręczeń gwarancyjnych weksli członków na otrzymanie zaliczek na konie remontowe.

Dn. 28.V.1937 r. odbyło się zebranie Zarządu Związku Hod. Koni, na którym zostały przedyskutowane sprawy i wnioski na Walne Zebranie, sprawozdanie z działalności za rok 1936, oraz plan prac na rok 1937.

Dokonano przyjęcia nowych 40 członków.

W związku z I podokresem spędów remontowych, przypominamy najbliższe terminy i miejsca:

26 i 27 lipca Włocławek (dnia 26.VII z pow. Włocławskiego i Nieszawskiego, 27.VII z pow. Lipnowskiego, Rypińskiego i Gostynińskiego). 14 lipca Toruń. 19 lipca Konin.

## WYŚCIGI

### PROGRAM ŁÓDZKIEGO SEZONU WYŚCIGOWEGO 1937 R.

Tegoroczny Łódzki sezon wyścigowy, który odbędzie się na torze Mokotowskim, obejmuje 11 dni wyścigowych. Otwarcie sezonu nastąpi w sobotę 24 lipca. Program grupowy z podziałem na 4 kategorii, jest elastyczny, ponieważ propozycje nagród, przewidujące ulgi i nadwagi w zależności od sumy wygranych w r. 1936 i 1937, dają możność wyrównania szans poszczególnych koni. Większe nagrody rozegrane zostaną w następujących terminach:

**24 lipca.** Nagroda **Gaff**, 4.000 zł., dyst. 2.200 m., dla 3 i 4 letn. klaczy.

**25 lipca. Handicap** 3.000 zł., dyst. 1.600 m., dla 3-latków.

**31 lipca. Handicap** 2.500 zł., dyst. 2.100 m., dla 4 letn. i st. og. i 4 letn. klaczy.

**1 sierpnia. Wielka Łódzka im. Alb. hr. Wielopolskiego** 10.000 zł., dyst. 2.400 m., dla 3 l. i st. og. oraz 3 i 4 l. klaczy. Nagr. **Tempête** 3.000 zł., 1.100 m., dla 2 l. klaczy. **Handicap**, 2.500 zł., dyst. 2.800 m., dla 4 l. i st. koni.

**7 sierpnia, Handicap** 2.500 zł., dyst. 2.100 m., dla trzylatków.

**8 sierpnia, Nagr. im. Prezesa Łódzkiego T-wa Zachęty do Wyścigów Konnych,** 6.000 zł., dyst. 2.100 m., dla 3 l. i st. og. krajowych oraz 3 i 4 l. klaczy wszystkich krajów. **Nagr. T-wa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce,** 5.000 zł., dyst. 1.100 m., dla dwulatków.

**14 sierpnia. Handicap** 4.000 zł., dyst. 2.400 m., dla trzylatków. **Handicap** 4.000 zł., dyst. 3.200 m., dla 4 l. i st. koni.

**15 sierpnia. Handicap** 5.000 zł., dyst. 3.621 m., dla 4 l. i st. og. i 4 l. klaczy. Nagr. 3.000 zł., dyst. 1.100 m. dla dwulatków.

## JEŹDZIECTWO

### KOMUNIKATY P. Z. J.

Polski Związek Jeździecki zawiadamia, iż VII Jeździeckie Mistrzostwa Polski odbędą się w Gnieźnie od 30 września do 5 października 1937 roku.

### SPRAWOZDANIE

### z meetingu popularnego P. Z. J. w Bielsku dnia 11, 12 i 13 czerwca 1937.

Nr. 6. Pokaz konia wierzchowego. — I. ppor. Zacharzewski na wał. Czardasz po Rock Roi i N.N., hod. A. Janasz, II-gie ppor. Piklikiewicz na wał. Atlas po Muezin i Baletnica, hod. J. Jałowicki. III-cie kpt. Szilagyi na wał. Bizon II po Eqator i N. N., hod. W. Urbański. IV-te ppor. Pilch na wał. Aktor. V-te por. Gruszka na wał. Agapit. Startowało 5 k.

Nr. 4. Bieg od punktu do punktu lekki. — I-sze ppor. Tomaszewski na wał. Oszust. II-gie ppor. Młodnicki na klaczy Sylwa. III-cie por. Kordas na wał. Butny. Startowało 3 konie.

Nr. 5. Bieg na przełaj lekki o nagrody P. Z. J. — I-sze ppor. Tomaszewski na wał. Sokół X po Bufallo i N. N., hod. P. Laschke. II-gie ppor. Pilch na wał. Smyk po N. N., hod. N. N. III-cie ppor. Hernas na klaczy Aurora po Gidnan i N. N., hod. J. Dąbroś. Startowało 4 konie.

Nr. 14. Bieg od punktu do punktu, ciężki. — I-szą por. Juraszek na wał. Naulaka. II-gie ppor. Tomaszewski na wał. Oszust. III-cie ppor. Młodnicki na klaczy Sylwa. Startowało 3 konie.

Nr. 15. Bieg na przełaj ciężki. — I-sze ppor. Tomaszewski na wał. Sokół X po Bufallo i N. N., hod. P. Laschke. II-gie ppor. Pilch na wał. Smyk po N. N., hod. N. N. III-cie ppor. Zacharzewski na wał. Czardasz II po Rock Roi i Lalka, hod. J. Janasz. Startowało 3 konie.

Konkurs Nr. 1. Skoki przez przeszkody dla pań i jeźd. cyw. Konkurs dokładności.— I-sze, II-gie i III-cie P. H. Strzeszewski na wał. Bartek po Wariat i Maryca, hod. H. Strzeszewski na wał. Basior po Mars i Wenera, hod. K. Piechowski i na wał. Banzaj II po Mackensen i Narta III, hod. Jełowicka. IV-te P. H. Strzeszewski na wał. Ryś, V-te P. H. Strzeszewski na wał. Owad. VI-te P. E. Brabec na wał. Nabab. VII-me P. H. Strzeszewski na wał. Domino i VIII-me P. W. Tomecki na wał. Oberek. Startowało 10 koni.

Konkurs Nr. 7. Otwarty konk. w skokach przez przeszkody. — I-sze, II-gie, III-cie i IV-te podzielili por. Gruszka na klaczy Aldona III po Szagya i Troska, hod. N. Ośniatowska, ppor. Pilch na wał. Aktor IV po Szlim i Grzywa, hod. Świerzyński, P. Strzeszewski na Owadzie po Torneo i Porycka, hod. L. Wierzbicki i na Rysiu po Aino i Ciotka, hod. A. Piasecki. V-te por. Semenowicz na Achmecie II, VI, VII, VIII, IX i X podzielili por. Kordas na Titinie, por. Juraszek na Tatarze, P. Strzeszewski na Bantku. P. Brabec na Nababie i P. Strzeszewski na Banzaju II. Startowało 23 konie.

Nr. 10. Konkurs w skokach przez przeszkody — szybkości. — I-sze: por. Grek na Czambule po Gardan III i Doża, hod. T. Kowalski. II-gie por. Juraszek na Tatarze po Amurath i N. N., hod. W. Raklewski. III-cie por. Kordas na Sterze po N. N., hod. N. Masłowski. IV-te P. Strzeszewski na Banzaiu II. V-te P. Strzeszewski na Rysiu. VI-te por. Gruszka na Aldonie III. VII-me i VIII-me podzielili: por. Semenowicz na Achmecie II i P. Schön na Dorianie. Startowało 20 koni.

Nr. 11. Konkurs w skokach przez przeszkody dla pań i jeźd. cywilnych. — I-sze P. Strzeszewski na Rysiu po Aino i Ciotka, hod. A. Piasecki. II-gi P. Strzeszewski na wał. Cwad po Torneo i Porycka, hod. L. Wierzbicki. III-cie P. Brabec na wał. Nabab po N. N., import. z Węgier. IV-te P. Tarnawa na Dominie. V-te P. Schön na Dorianie. VI-te P. Tomecki na wał. Oberek. Startowało 10 koni.

Nr. 18. Konkurs w skokach przez przeszkody dla pań i jeźd. cywiln. lekki dokładności. — I-sze P. Tarnawa na wał. Domino po Lomband i Dora, hod. M. Sztich, wł. H. Strzeszewski. II-gie P. Tarnawa na klaczy Złota Pantera. Startowało 2 konie.

### GDAŃSK

**Ze stajni p. A. hr. Rostworowskiego** wysłane zostaną do **Soppot** cztery konie, które przyjmą udział w dniu otwarcia sezonu wyścigowego w Soppotach — 4 lipca.

**Harry** półkrwi zapisany został do nagrody Preis des Hauses Stumpf, którą w r. ub. wygrał. **Magenta** wystąpi w Kosma Rennen, **Wizzard** zaś i **Gentry** spróbują swych sił w wyścigach płotowych.

# ZAGRANICZNA

### AUSTRIA

**Naczelna władza jeździecka w Austrii** Oesterreichische Renn-und Campagne — Reitergesellschaft przyznała złotą odznakę jeździecką tym jeźdźcom-gentlemanom, którzy już przed wojną światową odznaczyli się na torach wyścigowych w Austrii, odnosząc nieraz w ciężkiej międzynarodowej konkurencji wspaniałe sukcesy. Między odznaczonymi, wśród których figurują najbardziej znani jeźdźcy dawnej Monarchii, znajduje się p. Marian Zangen, obecny manager i trener stajni p. St. Szwarcsztajna w Warszawie, któremu przyznano złotą odznakę jeździecką za 87 zwycięstw, odniesionych na torach wyścigowych w Austrii.

### FRANCJA.

Słynna **Stadnina Pompadour** posiada 40 klaczy stadnych, z czego pełnej krwi angielskiej 6, czystej krwi arabskiej 9 (8 urodzonych w Pompadour, jedna importowana ze Wschodu), anglo-arabskich 25, wszyskie własnego chowu. Zadziwiająca wprost jest źrebność klaczy dwuch ostatnich kategorii, gdyż wynosi 95—98%. Natomiast procent źrebności klaczy pełn. krwi angielskiej jest stosunkowo nizki, a mianowicie 50%.

**W dwóch wyścigach na dwóch rozmaitych torach** w jednym dniu dosiadał własnych koni francuski kapitan Rougier. 18 kwietnia na torze wyścigowym w Tunisie zajął kap. Rougier na og. Burg trzecie miejsce. Niezwłocznie po wyścigu udał się kap. Rougier samolotem, którym kierował jego przyjaciel znany sportsman, uczestnik Olimpiady w Berlinie, Marcel Fitoussi, do miasta Stev, odległego o 300 kilometrów od Tunisu i zdążył przybyć na paddock w chwili siodłania koni. Dosiadł swego og. Mourad i doprowadził go zwycięsko do celownika.

Analogiczny wyczyn gentleman rider'a zanotowany był jeszcze przed wojną światową, kiedy to rotmistrz von Egan-Krieger jednego dnia wygrał wyścig na torze w Magdeburgu i zajął płatne miejsce w wyścigu w Berlinie na torze w Hoppegarten. Rtm. von Egan-Krieger podobnie jak kap. Rougier, przybył z Magdeburgu do Berlina samolotem.

### NIEMCY.

— W r. b. dnia 19 września po raz pierwszy zostanie rozegrana międzynarodowa nagroda **Grosser Preis der Reichshauptstadt Berlin,** dotowana 100.000 RM. Nagroda przeznaczona jest dla 3 l. i starszych koni na klasycznym dystansie 2.400 m. Trzylatki niosą 57 kg. (ogiery), 4 letnie i starsze 62 kg. Konie, które w 1937 r. nie wygrały 50.000 RM. dostają 1 kg. ulgi wagi, 40.000 RM. — 2 kg., 30.000 RM. — 3 kg., 20.000 RM. — 4 kg. Termin zapisów do wyścigu upłynął z dniem 27 czerwca.

— Do wielkiej międzynarodowej nagrody o **Brunatną Wstęgę — Das Braune Band von Deutshland** — w przedostatnim terminie dn. 15 czerwca zgłoszono jeszcze 48 koni, m. inn. francuskie Tizona, Vatellor, Actor, Cousine, Chuchoteur i Vanor.

### ITALIA

**Międzynarodowy długodystansowy raid Turin — Mediolan** odbył się 28—30 maja.

W pierwszym dniu uczestnicy w ciągu 8 godzin przebyły 100 kilometrów. Dzień zakończony był konkursem skoków przez przeszkody. Zadaniem drugiego dnia było przebycie 100 kilometrów w jaknajkrótszym czasie, z punktuacją za szybkość (czas). 30 maja rozegrany został Steeple chase na dystansie 3.500 metrów.

W raidzie wzięli udział z zagranicy: 1 belgijski porucznik na belgijskim koniu oraz z Węgrii porucznik Pettko Szandtner na wł. Kaptato i major Mutuskovich na swoim znakomitym Müvecs.

W czasie raidu w Italii panowały nienotowane dotąd upały. Belgijski koń zaraz w pierwszym dniu uległ porażeniu słonecznemu. Obaj węgierskie konie przebyły pierwsze 100 kilometrów bardzo świeżo i przeszły konkurs przez przeszkody z jednym błędem wszystkiego.

Drugiego dnia start był opóźniony i odbył się dopiero o godzinie 9-tej rano już podczas upału. Właściciel Müvecs'a zatrzymał konia po przebyciu 20 kilometrów, nie chcąc narażać się na utratę swego ulubieńca, ponieważ zauważył u konia pierwsze objawy zbliżającego się porażenia słonecznego.

Drugi węgierski koń przed samym już celownikiem padł na porażenie słoneczne. Koń ten przebył 100 klm. nadzwyczaj szybko, bo w ciągu 6 godzin. Tego dnia trasa ostatnich 60 kilometrów prowadziła asfaltową szosą, przy czym na przestrzeni 40 kilometrów nie było wody dla pojenia koni.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że raid odbył się podczas szalonych upałów, to trzeba przyznać, że konie były postawione przed zadaniem nie do wypełnienia.

### JAPONIA

„Olympia - Wiadomości" (Tokio) podają następujące szczegóły przygotowania Japonii do XII Olimpiady, mającej odbyć się w Tokio w r. 1940.

Tor jeździecki urządzony zostanie w m. Setagaya w odległości ok. 10 kilometrów od głównego stadionu, który położony jest w parku Meiji, zajmującym obszar ponad 50 ha w samym sercu Tokio.

W odległości 10 kilometrów od głównego stadionu w m. Kinuta nad rzeką Tamagawa buduje się Wieś Olimpijską, pod którą przeznaczony został obszar 325 ha. We Wsi Olimpijskiej dla każdej narodowości wybudowany będzie osobny drewniany dom, zaopatrzony we wszelkie nowoczesne wygody. Na żądanie przy domach może być urządzony basen kąpielowy, lecz w tym wypadku koszta urządzenia ponosi państwo, które basen zamawia.

Między Wsią Olimpijską a Stadionem komunikacja odbywać się będzie autobusami. Przejazd ma trwać 15 minut i będzie bezpłatny. Wszystko, co jest potrzebne dla uprawiania treningu w jaknajlepszych warunkach, zostanie we Wsi Olimpijskiej urządzone. Poza tym będą tam wybudowane gmachy poczty i telegrafu, banków, spółdzielnia, sklepy i t. d.

### U. S. A.

W Ameryce Północnej corocznie rozgrywa się w poszczególnych miastach aż 15 Derby. Najwyżej dotowane jest i ma największe znaczenie **Kentucky Derby.**

Dystans amerykańskich Derby nie jest jednakowy i nie wynosi klasycznych 2.400 m., lecz waha się od 1 mili do 1¼ mili. Dla Amerykanów jest za dużo tych wszystkich Derby, lecz żadne z miast nie chce zrzec się tej zaszczytnej nazwy nagrody, która wszędzie służy jako atrakcja sezonu wyścigowego. Niżej podana tabelka ilustruje, jak rozmaite są propozycje amerykańskich Derby.

| Nazwa | Dystans | Suma nagr. |
|---|---|---|
| Kentucky Derby | 1¼ mili | 37.725 dol. |
| Alberta Derby | 1 „ | 1.700 „ |
| Arkansas Contennial Derby | 1⅛ „ | 4.110 „ |
| California Derby | 1¼ „ | 1.830 „ |
| Chicago Derby | 1¼ „ | 13.000 „ |
| Detroit Derby | $1\frac{3}{16}$ „ | 18.125 „ |
| Florida Derby | 1⅛ „ | 20.050 „ |
| Illinois Derby | 1⅛ „ | 9.660 „ |
| Latonia Derby | 1¼ „ | 12.125 „ |
| Louisiania Derby | 1⅛ „ | 3.900 „ |
| Manitoba Derby | 1¼ „ | 2.490 „ |
| Santa Anita Derby | $1\frac{1}{16}$ „ | 26.000 „ |
| Shrine Derby | 1 „ | 2.180 „ |
| Texas Derby | 1⅛ „ | 11.575 „ |
| Washington Derby | $1\frac{1}{16}$ „ | 1.540 „ |

## WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

*Berlin — Hoppegarten,* 13 czerwca.

*Preis der Diana,* 21.000 RK — 2000 m. dla 3 letn. klaczy.

1. Landmädel, kl. gn. (Sisyphus — Landgräfin) Głównej Stadniny Graditz, 56 kg., ż. H. Zehmisch.

2. Elpis, kl. gn. (Freibeuter — Electrola) hr. C. A. Wuthenau, 56 kg., ż. E. Huguenin.

3. Makrone, kl. c. gn. (Graf Ferry — Makrele) st. Waldfried, 56 kg., ż. A. Ebert.

b. m.: 4. Galleria Brera, 5. Yucca, 6. Marliesse, 7. Omega, 8. Feurige, 9. Torerotochter.

Wygrane o 2½ — 2 dług. Czas: 2:06,9. Tot.: 40, 15, 16, 82:10.

**Budapeszt,** 13 czerwca.

**Magyar Kancsa dij,** 28.200 pengö — 2.400 m. dla 3-letnich klaczy.

1. Flag, kl. kaszt. (Lavendel II — Fly away) L. Urban, 56 kg., ż. A. Klimscha.
2. Turandot, kl. c. gn. (Ricsay — Tetragynia), st. Lesvar, 56 kg., ż. J. Balog.
3. Mah, kl. c. gn. (Blanc — Mica), E. Horvath, 56 kg., ż. L. Csaplar.

b. m.: Resista, Pomade, Ultimo G., Bromo, Amoureuse, Medina.
Wygrane o 2½ — ½ dług. Czas: 2:36.
Tot.: 166, 27, 13, 36:10.

**Ascot,** 15 czerwca.

**Coventry Stakes,** 2.180 Ł — 1000 m. dla 2-latków.

1. Mirza II, og. gn. Blenheim — Mumtaz Mahal), ks. Aga Khan, 57¼ kg., ż. C. Smirke.
2. Ouslaught, og. (po Felstead), lorda Derby, 57¼ kg., ż. R. Perryman.
3. Silver Spear II, og. (po Sickle), J. E. Widener, 57¼ kg., ż. P. Breasley.

b. m.: Berwick, The Wain, Deanslaw, Dark Tolly, Daydawn, Valentino, Jubilee Day, Boudin.
Wygrane o 3 dł. — szyja. Czas: 1:2,4.
Zakłady: 11:4, 100:8, 100:6.

**Queen Mary Stakes,** 3670 Ł. — 1000 m. dla 2 l. klaczy.

1. Queen of Simla, kl. gn. (Blenheim — Queen of Scots), ks. Aga Khan, 56¼ kg., ż. C. Smirke.
2. Kelpie, kl. (po Lemnarchus), lorda Ellesmere, 56¼ kg., ż. W. Nevett.
3. Soda, kl. (po Chance Shot), J. E. Widener, 56¼ kg., ż. P. Beasley.

Biegało 31 klaczy.
Wygrane o szyję — kr. łeb. Czas: 1:3 2.
Zakłady: 20:1, 10:1, 20:1.

St. James Palace Stakes, 3750 Ł. — 1600 m. dla 3 latków.

1. Goya II, og. gn. (Tourbillon — Zariba), M. Boussac, 57¼ kg., ż. C. Elliot.
Full Sail, og. (po Fairway), lorda Rosebery, 57¼ kg., ż. E. Smith.
3. Fairford, og. (po Fairway), W. Murray, 57¼ kg., ż. T. Weston.

b. m.: 4. Le Grand Duc, 5. Cash Book, 6. Elgar.
Wygrane o 1½ — 2 dł. Czas: 1:45.
Zakłady: 9:4, 8:1, 8:1.

**Ascot,** 17 czerwca.

**Gold Cup** 7.700 Ł. — 4.000 m.

1. Precipitation, 4 l. og. kaszt. (Hurry On — Double Life), Lady Z. Wernher, 57½ kg., ż. P. Beasley.
2. Cecil, 6 l. og. (Foxlaw — Star of Blyth), Sir Abe Bailey, 59 kg., ż. T. Weston.
3. Quashed, 5 l. kl. Obliterate — Verdict), Lorda Stanley, 57½ kg., ż. R. Perryman.

b. m.: 4. Buckleigh, 5. Suzerain, 6. Boswell, 7. Le Duc, 8. Fearless Fox, dalej: Satsuma, Quorn II, Cousine, Raeburn.
Wygrane o 2 — 4 dług. Czas: 4:18,8.
Zakłady: 2:1, 4:1, 100:7.

**Ascot,** 17 czerwca.

**Coronation Stakes,** 5.200 Ł. — 1.600 m. dla 3 l. klaczy.

1. Gainsborough Lass, kl. gn. (Gainsborough — Golden Hair), Sir John Jarvis, 55¼ kg., ż. E. Smith.
2. Kind Kitty, kl. (po Sansovino), Miss Bainbridge, 55¼ kg., ż. Cliff Richards.
3. Naiseborough, kl. Sir R. Woodman Burbidge, 55¼ kg., ż. Nevett.

Biegało 17 klaczy.
Wygrane o ½ dł.—łeb. Czas. 1.43,8.
Zakłady: 4:1, 100:1, 100:8.

**Anteuil,** 20 czerwca.

**Grand Steeple Chase de Paris,** 600.000 fr. — 6.500 m.

1. Ingré, 5 l. wał. gn. (Helion — Diplomée), A. Veil - Picard, 68 kg., ż. M. Bonaventure (po proteście).
2. Larrings, 5 l. og. (po Kircubbin), J. Fribourg, 68 kg., ż. H. Bonneau (1-szy,, zdyskwalifikowany).
3. Siklos, 4 l. kl. (po Dauphin), A. Urbain, 60 kg., ż. M. Brunet.

Biegało 15 koni.
Wygrane o ½ — 6 dł. Czas: 8:12.
Tot.: 20, 20, 36:10.

**Budapeszt,** 20 czerwca.

**Magyar Derby,** 65.000 pengö — 2400 m. dla 3 l.

1. Fürstenbrauch, og. kary (Santorb — Dalie), H. Mendel, 57 kg., ż. Gutai.
2. Caruso, og. kaszt. (Caissot — Meszelö), A. Rubin, 57 kg., ż. Csuta.
3. Cimbora, og. kaszt. (Weissdorn — Barmikor), J. v. Issekutz, 57 kg., ż. Klimscha.

b. m.: Cabala, Rianas, Credo, Carevics, Rüdiger, Turandot, Skytha.
Wygrane o szyję — 1 dł. Czas: 2:42.
Tot.: 79, 30, 48, 37:10.

**Hamburg-Horn,** 20 czerwca.

**Grosser Hansa Preis,** 21.500 RM. — 2.200 mtr.

1. Sturmvogel, 5 l. og. gn. (Oleander — Schwarze Kutte), st. Schlenderhan, 65 kg., ż. W. Printen.
2. Wahnfried, 4 l. og. (po Flamboyant), P. Mülhens, 65 kg. ż. J. Rastenberger.
3. Blinzen, 6 l. og. (po Prunus) st. Burg Schlitz, 59 kg., ż. G. Streit.

b. m.: 4. Landmädel, 5. Antoniazzo, 6. Ricardotto.
Wygrane o ½ — 8 dł. Czas: 2,31,4
Tot.: 18, 12, 15:10.

Ciekawym jest, że wynik tej gonitwy do porządku pierwszych trzech koni identyczny z wynikiem zeszłorocznego Grosser Preis von Berlin, kiedy celownik minęły: 1. Sturmvogel, 2. Wahnfried i Blinzen, przyczem konie dzieliła odległość ¾ — 5 dł.

**Mediolan,** 20 czerwca.

**Gran Premio di Milano,** 500.000 lirów — 3.000 m.

1. Donatello II, 3 l. og. kaszt. (Blenheim — Delleana) p. Tesio Incisa, 50½ klg. P. Gubellini.
2. Mousson, 3 l. og. (Rose Prince — Spring Tide) bar. E. de Rothschild, 50½ kg., P. Villecourt.
3. Amerina, 3 l. kl. (Apelle — Pastorella) st. della Pellegrina, 48½ kg., ż. A. R[illegible]mes.

b. m. De Albertis, Paleo, Tellurio, Gran Sasso.
Wygrane o 4½—¾ dług. Czas: 3:1[illegible]
Tot.: 14, 10, 10:10.

**Longchamp,** 27 czerwca 1937.

**Grand Prix de Paris,** 1.000.000 fr. — 3.000 m., dla 3 latków.

1. Clairvoyant, og. gn. (Mon Talisman — Cestona) F. Martinez de Hoz, 58 kg. H. Semblat.
2. Donatello II, og. kaszt. (Blenheim — Delleana) Tesio Incisa, 58 kg., ż. P. Gubellini (koń włoski).
3. Gonfalonier, og. c. gn. (Cadum — F[illegible]nese) bar. E. de Rotschild, 58 kg., ż. Villecourt.

Biegało 24 konie.
Wygrane o ¾—2—1 dług. Czas 3:1[illegible]
Tot.: 31; 16, 17, 45:10.

**Hamburg** — Horn, 27 czerwca 1937.

**Deutsches Derby, 100.000 Mk.** — 24[illegible] m. dla 3 l.

1. Abendfrieden, og. gn. (Ferro — An[illegible]nia), Gł. Stadniny Graditz, 58 kg., E. Grabsch.
2. Trollius, og. kaszt. (Oleander — Ti[illegible]ria) W. Bresges, 58 kg., ż. E. Böhlke.
3. Iniga Isolani, kl. gn. (Graf Isolani — I[illegible]ga Jones) st. Erlenhof, 56½ kg., ż. Narr.

Udział brało 12 koni.
Wygrane o 2 — 1 — ¾ dług. Czas 2:3[illegible]
Tot.: 19; 12, 15, 16, 30:10.


**Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"**

Roczne 50 zł., z góry za rok 45 zł., za pół roku 25 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr., miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

**Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA I HODOWCY" 13 złoty[illegible]**

**Zmiana adresu 50 gr.**

**Adres redakcji i administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 19, tel. 9-25-20. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 61[illegible]**

**Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do termi[illegible] ich umieszczenia.**

**Cena numeru 1.75 zł.** **Nr.**

**CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł., ⅛ strony 30 zł., 1/10 strony 15 zł. Przed tekstem 50% d[illegible]żej. Na okładce 25% drożej.**

**Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice zł. 10.**

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Al. Ujazdowskie 19.

NACZELNY REDAKTOR i WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

3892 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Okólnik 10. tel. 644-59.

# Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, 1 LIPCA 1937 ROKU


## WARUNKI PRENUMERATY

| | |
|---|---|
| ROCZNIE . . . . | Zł. 50.— |
| ZGÓRY ZA ROK . | Zł. 45.— |
| ZA PÓŁ ROKU . . | Zł. 25.— |
| ZA KWARTAŁ . . | Zł. 12.50 |
| MIESIĘCZNIE . . | Zł. 5.— |

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. — sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki. —


ADRES REDAKCJI:

AL. UJAZDOWSKIE 19 M. 4. TEL. 9-25-20

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"

RACHUNEK W P.K.O. 6161.